Nr. 252

Sobota, dnia 14 września 1929 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

POLICJA NIEMIECKA WYKRYWA

TAJNE ARSENAŁY

ZAOPATRZONE W KARABINY MASZYNOWE

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMACHÓW ZATACZA CORAZ SZERSZE KRĘGI

Berlin 13 września.

Śledztwo prowadzone w sprawie wykrycia sprzysiężonych zamachowców dynamitowych doprowadziło do aresztowania

dalszych 10 osób

w Turyngji, Westfalji, Berlinie i Hamburgu.

W nocy przeprowadziła policja rewizję u wieśniaka Amundusa Vicka w Rönne, ojca jednego z aresztowanych. W specjalnie zbudowanej kryjówce na strychu znaleziono

prawdziwy arsenał,

złożony z dwu karabinów maszynowych, 28 karabinów ręcznych,

35 granatów ręcznych,

7 maszyn piekielnych, kilkunastu skrzyń amunicji, narzędzi rusznikowskich i części zapasowe karabinów. Starego Vicka aresztowano.

ALTONA, 13.9. Biuro Wolffa donosi z pewnemi zastrzeżeniami, że jeden z aresztowanych zamachowców miał wczoraj w nocy złożyć zeznanie, według którego również w okręgu Winsel znajdować się ma większy skład broni. W wyniku tego zeznania wysłano tam wczoraj wieczorem większy oddział policji. Podobno wykryto już dotychczas 32 karabinów i dwa karabiny maszynowe. Biuro Wolffa zaznacza, że dotychczas wiadomość ta nie została oficjalnie potwierdzona. (PAT)

Marszałek Piłsudski przybył do Warszawy

W dniu dzisiejszym przybył z Druskienik do Warszawy Marszałek Józef Piłsudski.

Delegacja ludności krakowskiej u woj. Raczkiewicza

Wilno 13 września.

Dnia 13 b. m. Wojewoda Raczkiewicz przyjął delegację ludności karaimskiej, Szymon Wirkowicz imieniem karaimów rolników wręczył p. wojewodzie wieniec ze zbóż ze wstęgami o barwach narodowych i podziękował za opiekę nad ludnością karaimską. Wojewoda Raczkiewicz podziękował delegacji i prosił Wirkowicza, aby był on wyrazem jego uczuć dla rolników karaimskich, dla których ma uznanie za ich pracowitość i wytrwałość, pomimo niepomyślnych warunków w rolnictwie w latach ubiegłych i podkreślił ich wysoce obywatelski stosunek wobec państwa. (PAT)

Podziękowanie dla konsula Zbyszewskiego

TEL—AVIV, 13.9. Palestyńsko-polska izba handlowa oraz związek żydów polskich w Tel—Aviv uchwaliły na wspólnem posiedzeniu podziękować konsulowi generalnemu Rzeczypospolitej Zbyszewskiemu za jego działalność podczas ostatnich wypadków w Palestynie. (PAT)

Dymisje dygnitarzy sowieckich

MOSKWA, 13.9. Ludowy komisarz oświaty Z. S. S. R. Łunaczarski ustąpił ze swego stanowiska. Miejsce jego zajął Bubnow. Po ustąpieniu prezesa rządu sowieckiego Rykowa, Łunaczarskiego i Świderskiego, zastępcy Łunaczarskiego, obecnie zaczynają krążyć pogłoski o bliskiem ustąpieniu komisarza finansów Briuchanowa. (PAT)

MOSKWA, 13.9. Łunaczarski został mianowany przewodniczącym komitetu dyrekcyjnego instytucyj naukowych WCIK'a.

Parlamentarzyści francuscy po zwiedzeniu Gdyni i Gdańska opuścili Polskę

GDYNIA, 13.9. Dziś o godz. 11.30 rano parlamentarzyści francuscy przybyli do Gdyni. Na dworcu oczekiwali ich przedstawiciele grupy francusko—polskiej posłowie Dębski, Stroński i Wiślicki oraz władze samorządu gdańskiego. Goście udali się do urzędu morskiego, gdzie po przemówieniu dyrektora departamentu Nosowicza wygłosił o rozwoju portu obszerny referat pułkownik Nieczuja. Następnie udano się na zwiedzanie portu, poczem goście przybyli na parostatek Gdynia, gdzie podejmowani byli śniadaniem. Wziął w nim udział komisarz generalny R. P. w Gdańsku Min. Strasburger, przedstawiciele portu. Przy deserze wygłosili przemówienia posłowie: Dębski i Stroński, dyrektor departamentu Nosowicz i dyrektor Żeglugi Polskiej Rummel oraz deputowani Largier, Coty i Evain.

GDAŃSK, 13.9. W salonach komisarjatu generalnego odbyło się przyjęcie na cześć członków delegacji parlamentarzystów francuskich z licznym udziałem przedstawicieli polskich instytucji i urzędów.

GDAŃSK, 13.9. Wycieczka parlamentarzystów francuskich opuściła Gdańsk dziś o godz. 10 wiecz. udając się w drogę powrotną do Francji. (PAT)

Anglja nie skrzywdzi Francji

Znamienne oświadczenie Mac Donalda

PARYŻ, 13.9. W wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien" Mac Donald oświadczył, że polityka rządu Labour Party jest w stosunku do Francji polityką ścisłej współpracy. Nagół rząd labourzystów wyznaje zasadę przyjaźni pomiędzy narodami i nie występuje przeciwko żadnemu z nich. Nigdybym nie przystąpił do żadnego układu — mówił Mac Donald — z którego Francja byłaby wyłączona, lub który zwracałby się przeciwko niej. Zrobimy wszystko co można, aby rozwiać nieporozumienia, które zaszły skutkiem incydentów haskich. Polityka angielska ściśle odpowiada uczuciom, które żywimy w stosunku do Francji. (PAT)

5 osób zabitych w katastrofach samochodowych

Paryż 13 września.

„Le Journal" donosi z Besancon, że na skutek zderzenia dwuch samochodów, jeden z nich wpadł do rzeki Doubs, przyczem 4 osoby zostały zabite, zaś dwie odniosły ciężkie rany. (PAT)

W okolicy Berlina, na odcinku linji kolejowej Berlin — Werneuchel samochód osobowy dostał się pod koła lokomotywy pociągu osobowego i został całkowicie zmiażdżony. Jeden z pasażerów samochodu został zabity na miejscu, dwaj pozostali odnieśli lekkie rany.

Ślub Marji Malickiej ze Zbyszkiem Sawanem

Wczoraj wczesnym rankiem o godz. 5 i pół ks. prałat Nowakowski pobłogosławił w kościele Zbawiciela w Warszawie związek małżeński pomiędzy ulubienicą publiczności warszawskiej p. Marją Malicką, a p. Zbigniewem Nowakowskim utalentowanym aktorem filmowym, znanym pod pseudonimem Zbyszko Sawan

BÓJKI W PALESTYNIE

rozpoczęły się na nowo

Anglicy wstrzymują Beduinów na linji Jordanu

Londyn 13 września..

Po okresie krótkiego spokoju zanosi się w Palestynie na wybuch nowych zamieszek.

Przyzajeni na granicy syryjskiej Beduini napadli wczoraj na osiedle żydowskie w Miszmar — Hajarden, przyczem kilku żydów zostało ranionych.

Również w Mahmain miała miejsce gwałtowna strzelanina, szczegółów jednak narazie brak.

Władze angielskie wysłały do doliny Jordanu znaczniejsze posiłki wojskowe, aby nie dopuścić do sforsowania rzeki przez oddziały beduińskie.

Dzisiaj, w piątek, w dniu święta mahometańskiego wobec spodziewanych utarczek między żydami i Arabami, wzmocniono w Jerozolimie posterunki policyjne.

Policja zwraca szczególniejszą uwagę na „ścianę płaczu", gdzie co piątek dochodzi do starć.

Londyn 13 września.

Z Jerozolimy donoszą, iż studenci arabscy wydali odezwę, w której wzywają do proklamowania bojkotu żydów w Palestynie.

Jednocześnie najwyższa rada arabska wydała komunikat, w którym stwierdza, iż nieprawdą jest, jakoby żydzi naruszyli święte miejsce meczetu Omara.

Wiedeń 13 września.

Neue Freie Presse donosi, że grupa Arabów napadła na kolonje Mahjaj w Galilei. Dwóch żydów zostało ciężko rannych. Arabowie wpadli również do kolonji Mishmar Baardaf i dokonali tam splądrowania. (PAT)

Straszliwy huragan walił domy, przewracał wagony, zabijał ludzi

Mińsk 13 września.

Nad Orszą szalał silny huragan, który przewrócił około 60 domów, z 50 domów zostały zerwane dachy. Wszystkie drzewa w mieście i słupy telegraficzne wicher poprzewracał.

Na dworcu huragan przewrócił 43 wagony towarowe, z których 15 jest doszczętnie zniszczonych.

Ofiary w ludziach nie są dokładnie znane, aczkolwiek były wypadki śmiertelne. Wicher porwał dziecko, rzucił je przez drzewa i zmiażdżył o mur przeciwny.

Rokowania angielsko-sowieckie

rozpoczną się niebawem

Moskwa 13 września.

Prasa ogłasza tekst zaproszenia rządu brytyjskiego do ponownego wysłania do Londynu przedstawiciela sowieckiego, jak również tekst odpowiedzi Litwinowa na to zaproszenie, doręczonej w dniu wczorajszym charge d'affaires norweskiemu w Moskwie. Odpowiedź sowiecka brzmi „rząd ZSRR przyjął do wiadomości oświadczenie rządu angielskiego w którem ten ostatni, powołując się na deklarację z dn. 6—go września zaprasza rząd sowiecki do ponownego wysłania swego przedstawiciela do Londynu w dniu 24 b. m., w celu rozpatrzenia wspólnie z angielskim urzędem spraw zagranicz. kwestyj proceduralnych. Stosownie do wspomnianej deklaracji oraz do noty z dnia 23 lipca b. r. w której rząd sowiecki zgłaszał gotowość omówienia w danej chwili jedynie kwestji procedury przyszłych rokowań — bez merytorycznego rozpatrywania kwestji spornych, rząd sowiecki wyraża zgodę na wysłanie do Londynu w oznaczonym dniu swego przedstawiciela zaopatrzonego w niezbędne pełnomocnictwa. Dokładna data wyjazdu delegacji oraz skład delegacji, zakomunikowane zostaną w najbliższym terminie. (PAT)

Ordynarne krętactwa niemieckie

naraziły teatr katowicki na wielkie szkody

Katowice 13 września.

Pragnąc zatrzeć fatalne wrażenie wypadków opolskich, dyrekcja teatru niemieckiego w Bytomiu zaproponowała stronie polskiej rozpoczęcie występów gościnnych Teatru Polskiego na Śląsku Opolskim już w m. wrześniu. W myśl wielokrotnych obietnic w dniu dzisiejszym miał się odbyć pierwszy występ gościnny Teatru Katowickiego na Śląsku Opolskim, a mianowicie w m. Zabrzu. Przedstawienia miały się odbyć stosownie do solennego przyrzeczenia teatru niemieckiego w Bytomiu niezależnie od toczących się pertraktacji w sprawie zasadniczego uregulowania kwestji przedstawień teatralnych na G. Śląsku. Pertraktacje te napotykały na wielkie trudności z powodu stanowczego przeciwstawiania się Niemców urzeczywistnieniu występów gościnnych polskich w Opolu. Dążąc do wywarcia na tok pertraktacji silnej presji Niemcy chwycili się nieuczciwego środka zakazania w ostatniej chwili zapowiedzianego już od kilku tygodni występu polskiego teatru katowickiego w Zabrzu. Teatr w Zabrzu był już zupełnie wyprzedany, wobec czego zarówno teatr katowicki, jak i organizacje polskie na Śląsku Opolskim narażone są na poważne straty materjalne. (PAT

Gwałtowny atak sowiecki

na pozycje chińskie odparty

MUKDEN, 13.9. Wczoraj rano wojska sowieckie rozpoczęły pod Suisenho w pobliżu Władywostoku ponowny atak na pozycje chińskie. W walce tej brały udział artylerja, maszynowe karabiny i samoloty sowieckie.

Po 3—godzinnej walce udało się wojskom chińskim atak odeprzeć. Straty po obu stronach jeszcze nie są wiadome.

Równocześnie samoloty sowieckie obrzuciły bombami Manczuli, gdzie uległa zburzeniu przędzalnia oraz cały szereg linji telefonicznych.

Z innych punktów pogranicznych nadchodzą wiadomości o mniejszych starciach.

MUKDEN, 13.9. W ciągu dnia wczorajszego przyszło do nowych starć koło Pogranicznaja między wojskami chińskie mi i armia czerwoną.

(PAT)

Nowe aresztowania w Rosji

9 inżynierów pod zarzutem popełniania nadużyć

Moskwa 13 września.

Onegdaj aresztowano w Leningradzie 9 inżynierów, zatrudnionych przy budowie handlowej floty sowieckiej. Aresztowanym zarzucają, iż dokonywali zagranicą tylko takich zamówień, które były nie do użycia. Mieli oni podobno w ciągu ostatnich 4 lat narazić skarb sowiecki na straty 18 miljonów rubli.

G.P.U. twierdzi, że inżynierowie, którym grozi kara śmierci, pozostawali w kontakcie z kapitalistami francuskimi.

Samolot w falach morskich

13 osób załogi aresztowano

BERLIN, 13.9. W odległości około 3 kilometrów od Grönitz zatonął na Bałtyku samolot Rohrbach-Romar D 1704, który dokonywał pomiarów na morzu.

Samolot leciał nisko nad powierzchnią morza i zawadził przytem skrzydłem o falę. Złamane skrzydło przebiło kadłub, pociągając za sobą katastrofę.

13 ludzi załogi uratowały łodzie rybackie.

Sensacja dla sportowców

Zarząd Ligi piłkarskiej rozwiązany

Rozgrywki mają być unieważnione

Polska sportowa ma znowu wielką sensację, tym razem natury organizacyjnej. Wczoraj o godzinie 2—ej w nocy, po sześciogodzinnych, niezwykle burzliwych obradach, podał się do dymisji zarząd Ligi Polskiego Związku Piłki Nożnej, z prezesem mjr. Izdebskim na czele.

Główną przyczyną takiego zakończenia kilkugodzinnych obrad plenarnego zebrania zarządu Ligi, były ostre wystąpienia delegatów klubowych przeciwko działalności zarządu Ligi. Specjalnie atakowane było funkcjonowanie wydziału gier i dyscypliny oraz zła gospodarka finansowa Ligi.

Najgoręcej przeciwko działalności Zarządu Ligi występował delegat warszawskiej Legji, gorąco wspierany przez delegatów klubów zagrożonych spadkiem z Ligi: Pogoni, IFC. Katowice, Ruchu itd.

Termin nadzwyczajnego walnego zebrania wyznaczono na 5 i 6 października.

Jednym z najbardziej sensacyjnych punktów, jakie będą na niem rozpatrywane, jest wniosek unieważnienia tegorocznych rozgrywek ligowych!!!

Wniosek doprawdy dalekoidący.

Śmierć strażaka

przy ratowaniu dziecka z płomieni

WŁOCŁAWEK, 13.9. We wsi Bogolomia, powiat włocławski, wybuchł u gospodarza Przystawskiego pożar, który szybko przerzucił się na cztery sąsiednie gospodarstwa, równając je z ziemią.

W czasie akcji ratunkowej, w której brało udział 5 oddziałów okolicznej straży pożarnej, strażak Jan Łukasiewicz, dowiedziawszy się, iż w domu Przystawskiego pozostało dwuletnie dziecko, rzucił się w płomienie. Po kilku minutach wyniósł dziecko zupełnie zdrowe, sam jednak odniósł bardzo ciężkie poparzenia i w kilka godzin później zmarł w szpitalu.

Gwałtowna burza

w południowej Francji

TULUZA, 13.9. Szalała tu gwałtowna burza, która spowodowała znaczne szkody. Kilka wsi podmiejskich uległo niemal zupełnemu zniszczeniu. Wiatr wyrwał z korzeniami wiele drzew i powywracał słupy telegraficzne. Komunikacja kolejowa ustała o godz. 1 po południu i dopiero o godz. 10.30 wieczorem została częściowo wznowiona. (PAT)

Kongres urbanistyczny

RZYM, 13.9. Rozpoczęły się tutaj wczoraj obrady międzynarodowego kongresu mieszkaniowego i kongresu urbanistycznego. (PAT)

GIEŁDA

Warszawa, 13-go września.

WALUTY I DEWIZY.

Londyn 43.22½
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.89
Praga 26.38½
Szwajcarja 171.76½
Włochy 46.65
Wiedeń 125.51 trzy czwarte

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.886. Rubel złoty — 4.64. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE.

4 proc. poż. inwestycyjna 120.25; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 60.00; 5 proc. konwersyjna 49.50.

AKCJE.

B. polski 169.00; B. zw. sp. zarob. 78.50; Węgiel 68.00; Modrzejów 22.00; Norblin 140.00: Starachowice 26.25.

2-godzinny pościg

za znanym bandytą

Berlin 13 września

Z więzienia berlińskiego zbiegł popołudniu znany włamywacz Kassner, który w swoim czasie wsławił się przez akrobatyczne włamanie do znanych hoteli berlińskich. Pościg za Kassnerem przez ulice Berlina trwał przeszło 2 godziny. W końcu został on postrzelony i ciężko ranny odwieziony do szpitala.

Tabela wygranych

6-ty dzień ciągnienia

Wczoraj w szóstym dniu ciągnienia 5—ej klasy 19—ej polskiej loterji państwowej padły wygrane na następujące numery:

100,000 zł. na Nr. 116815.
20,000 zł. na Nr. 154118.
15,000 zł. na Nr. 103092.
10,000 zł. na N—ry 132385 141005.
5,000 zł. na N—ry 113711 119528.
3,000 zł. na N—ry 12291 38488 51500 87694 92811 95194 119628 128656 151471 156911 181147 183028.

2,000 zł. na N—ry 37703 117226 152962.

1,000 zł. na N—ry 8855 23624 36069 38640 48111 77351 90600 93749 99805 101049 101986 127537 129644 138502 139620 144464 145567 160921 163840 180945 184822.

600 zł. na N—ry 12587 14993 26993 29043 34605 42405 46543 51958 58817 61597 79759 85590 86016 90011 92683 94321 106247 111310 111893 113756 115252 115583 116541 124425 128563 133783 135467 141785 143165 143748 144009 152220 153056 158556 159006 163144 176810 177458 179546 180843 181422 184948.

Po 500 zł. N—ry: 22 835 3915 4231 4314 6438 6761 10057 10762 11101 14136 16475 16990 17550 17591 17764 18650 18921 20706 21573 21840 27493 27567 28554 28705 30043 33835 34310 36046 37792 37947 39806 40652 42498 43268 45555 47506 48166 48326 54077 54964 65520 57287 59183 60716 60867 63267 63365 65238 65346 65408 65777 66919 65383 65676 69393 69567 69840 70057 72279 72744 73372 74751 75152 77938 79303 80638 82142 82733 83813 84620 85971 86154 87664 88214 88983 90552 90796 91552 92999 93357 96847 98965 101317 101441 102881 103196 103387 104043 105571 109099 109478 110095 111355 113056 113712 114027 115533 118321 118377 119368 119368 119548 119650 120049 120264 120336 123373 125895 127002 127823 128010 129319 130850 130917 131731 132932 135576 136005 136328 137992 140818 141740 147083 149973 1506980 150837 151194 152012 141818 142593 143457 144861 145045 145917 152800 152844 154280 154298 154922 156484 157781 157932 158274 159864 161710 163188 163714 163908 164436 16627 169523 170617 171921 122182 172391 172553 174223 174993 176851 176947 177259 177564 177586 1777915 178034 182733 183783.

DYKTATURA TURECKA

Dwa lata temu — salwy armatnie, syreny statków w porcie Stambułu i okrzyki radosne tłumów, zgromadzonych nad brzegami Bosforu i Złotego Rogu — witały prezydenta Republiki Tureckiej, przybywającego z Angory z wizytą po raz pierwszy po rewolucji do byłej stolicy sułtanów.

Bramy triumfalne wznosiły się na głównych ulicach miasta, przez które miał przejeżdżać Ghazi. Każdy dom przybrany dziesiątkami flag różnych rozmiarów, zielenią i wizerunkami prezydenta (we fraku i cylindrze). Wszystkie większe gmachy prywatne i urzędowe, minarety, nawet tramwaje, port, statki kursujące po Bosforze etc. — tonęły wieczorem w miljonach świateł.

Przedstawiciele armji, stowarzyszeń i tysiączne tłumy mieszkańców brały udział w malowniczym pochodzie do rezydencji Kemala Paszy w Dolma Bagcze — by złożyć hołd zwycięzcy z nad Sakarji.

Była to wielka manifestacja uczuć mieszkańców dla wodza narodu, który swoją niezłomną wolą zwycięstwa uratował Turcję od rozbioru.

Powstaje często pytanie, czy polityka reform, forsowanych przez Kemala Paszę, nie doprowadzi z czasem do wypadków, jakie miały miejsce w Afganistanie. Szczególnie czy reformy, które mogły drażnić uczucia religijne konserwatywnej części społeczeństwa, nie okażą się przedwczesne? Otóż nie! — Trzeba zrozumieć psychologię nacjonalisty tureckiego, zdać sobie sprawę z tego, że w czasach panowania ostatnich sułtanów — Turcja zaprzedana była polityce i kapitałowi zagranicznemu w takim stopniu, że właściwie, szczególnie za rządów ostatniego Mahometa VI, wszyscy w państwie mieli głos, tylko nie Turek.

Sojusz z Niemcami, wojna, okupacja Stambułu i wtargnięcie wojsk greckich (polityka Anglji) na terytorjum czysto tureckie do Anatolji — musiały wywołać odruch energicznego protestu wśród tureckich nacjonalistów, musiały wywołać rewolucję, kierowaną przez Mustafę Kemala Paszę.

Wczoraj przypadała rocznica pamiętnej daty w historji republikańskiej Turcji, gdy Ghazi Mustafa Kemal Pasza, po ugruntowaniu swojej władzy, t. j. zlikwidowaniu sułtanatu i kalifatu, oraz zawarciu pokoju z Grecją i sprzymierzonemi mocarstwami — został jednomyślnie wybrany 13 września 1923 r. prezydentem Republiki.

Rozpoczęły się rządy silnej ręki, reformy często może zbyt radykalne, lecz konieczne ze względu na chęć uniezależnienia państwa od zagranicy.

Głosy opozycji stłumione zostały silnym ruchem nacjonalistycznym, odzwierciadlającym się w działalności partji ludowej, partji Kemala Paszy, mającej wśród siebie ludzi całą duszą oddanych sprawie, jak Ismeal Pasza — prezes rady ministrów, Kiazim Bey — prezydent wielkiego zgromadzenia Narodowego i t. d.

Nacjonalizm ten miewa często w naszem zrozumieniu formy drastyczne, jak nieufność do wszystkiego, co nie jest tureckiem.

Reformy Kemala Paszy: zniesienie fezów, wyzwolenie kobiety, walka energiczna z przestarzałemi przejawami religijnemi i ostatnia — zmiana starego alfabetu na łaciński — to są drogi, po których Turcja w szybkiem tempie cywilizuje się i demokratyzuje.

W dzisiejszej Turcji odruch opozycyjny w małym stopniu istnieje, lecz nie uzewnętrznia się, gdyż rząd republikański nie lubi wchodzić w kompromisy.

Któż stanowi tę „opozycję"? Nieliczni limami (duchowni) i byli dygnitarze sułtańscy, którzy dziś zajmują się przeważnie handlem w Stambule i Angorze i musieli siłą faktów pogodzić się z istniejącym stanem rzeczy. Garstka opozycji na emigracji — to ludzie, którzy karjerę swoją wyłącznie zawdzięczali sułtanowi i nie mogą liczyć na poparcie wśród szerokich sfer społeczeństwa swojej ojczyzny. Wreszcie wrogim bezwzględnie w głębi duszy wobec Kemala Paszy i republikańskich rządów jest element grecki Konstantynopola. Zapomnieć nie mogą czasów, gdy w rękach ich skupiały się najważniejsze gałęzie handlu, a później okresu krwawych walk i wysiedlenia wszystkich bez wyjątku Greków z Anatolji. Są oni źródłem wrogiej propagandy zagranicznej, mającej swój cel w szerzeniu pogłosek o rzekomej nieuleczalnej chorobie prezydenta, o ciężkim kryzysie finansowym i handlowym w Turcji i t. p. . . . . . Odpowiedzią może być sytuacja wewnętrzna kraju, której polepszenie uwidocznia się z każdym dniem w odbudowie zniszczonej wojną Anatolji, w poprawie rolnictwa, w ruchu budowlanym, w przeprowadzaniu linji kolejowych, w niebywałym rozwoju szkolnictwa i t. d.

Zrozumiałą jest rzeczą, że duże sumy, łożone przez rząd na inwestycje w kraju pozbawionym przemysłu, stają się przyczyną przejściowego kryzysu handlowego i finansowego, jaki dziś Turcja przeżywa.

Młoda republikańska Turcja otrząsnęła się z zależności od obcych państw i jej ambasadorów. Polityka Kemala Paszy dąży wytrwale do jednego celu — usamodzielnienia się i dobrobytu swej ojczyzny. Mając za sobą poparcie i miłość społeczeństwa, uwidocznioną chociażby w licznych i pięknych pomnikach Ghazi'ego w Angorze i Stambule, może być on pewnym osiągnięcia tego celu.

Polska a Mała Ententa

Rozwój stosunków jest na najlepszej drodze

Wywczasy skończone. W polityce międzynarodowej zapanowało znów od paru tygodni ożywienie. Ledwie ucichło echo burzliwych obrad w Hadze — odezwała się Genewa. I tak, jak co roku, z rozpoczęciem sezonu politycznego, zaczynają się to tu, to tam pojawiać wiadomości z „miarodajnych źródeł" oraz proroctwa na temat zmian międzynarodowej konstelacji politycznej. Między innemi nie brak też kombinacyj, dotyczących Polski.

W prasie czeskiej pojawiły się ostatnimi czasy pogłoski, jakoby Polska zamierzała zmienić w najbliższym czasie swój stosunek do Małej Ententy przez ściślejsze związanie się z nią politycznie i gospodarczo. Pogłoskę tę prasa czeska, a za nią prasa rumuńska i jugosłowiańska, wita z wielkiem zadowoleniem. Wiadomość ta nie odpowiada jednak rzeczywistości, bowiem polityka Polski w tym kierunku nie ulegia zmianie. Tak jak co roku prasa węgierska i niemiecka dowodzi usilnie, że Mała Ententa przestaje istnieć, tak samo co roku pojawiają się wieści, iż Polska przystępuje do Małej Ententy.

Tymczasem jak dawniej tak i teraz niema żadnych widoków, ażeby Polska przyłączyła się do Małej Ententy, jako bloku politycznego. Natomiast z każdem z trzech państw M. Koalicji oddzielnie — i pod tym względem linja naszej polityki się nie zmienia — Polska usiłuje jak najbardziej zacieśniać swe pokojowe, przyjacielskie stosunki w dziedzinie zarówno politycznej jak i gospodarczej i kulturalnej. Z tego też względu niektóre głosy prasy czeskiej zasługują na baczną uwagę, ponieważ w sposób nowy i śmiały ujmują kwestję stosunków polsko-czechosłowackich.

Najpoważniejszy dziennik czeski „Lidové Noviny" z dnia 3 b. m. zamieścił artykuł wstępny znanego publicysty Bass'a, który odważnie porusza drażliwą kwestję słowianofilstwa czeskiego w związku z zdobywaniem mocarstwowego stanowiska przez Polskę.

W artykule tym czytamy: „My (Czesi) tak lubimy odgrywać rolę wodzów i nauczycieli narodów słowiańskich. Wystawa Poznańska sama wystarczy, abyśmy trochę zastanowili się nad tem, czy stosunki w świecie słowiańskim nie zmieniają się prędzej, niż to sobie uświadamiamy... Na P.W.K. odczuwa się na każdym kroku wielkie i silne polskie mocarstwo, nietylko w rozmiarach wystawy, lecz również w kwitnącym ruchu handlowym miasta, w monumentalności jego budowli, w licznych oddziałach wojska". Ze swych spostrzeżeń w podróży po Polsce wyciąga jednak autor artykułu konkretne wnioski: „Naród z narodem mogą sobie mówić o miłości, ale państwo z państwem używa innej mowy, którą dyktuje interes...

Gdynia jest niejako kamieniem probierczym nowoczesności naszej orjentacji słowiańskiej: Czy zdołamy dla naszego wywozu i przywozu znaleźć drogę przez port polski, czy też zostaniemy stale skazani na korzystanie z portów niemieckich. Państwo nasze, posiadające tak ożywione stosunki zamorskie, które jednak niema własnego dostępu do morza, nie może przeoczać faktu, iż się przed niem otwiera nowa droga, która przez samo współzawodnictwo musi wywrzeć dodatni wpływ na dotychczasowe stosunki eksportowe. Chodzi tylko o to, jak prędko zdołamy zorjentować się w nowej sytuacji i czy nasz słowianofilizm jest w życiu praktycznem na tyle silnym, aby nas wyzwolić z kurateli niemieckich firm spedycyjnych".

Przesunięcie punktu ciężkości stosunków czesko-polskich z dziedziny teoretycznego słowianofilizmu na tory realnej współpracy polityczno-gospodarczej, jak tego dowodzą głosy prasy, jest w Czechosłowacji kwestją aktualną. My zaś możemy powitać to dążenie z największem uznaniem, gdyż oparcie naszych stosunków zarówno z Rumunją jak i Jugosławją i Czechosłowacją, przedewszystkiem na trwałych podstawach współpracy gospodarczej, uważamy za wzajemnie bardziej celowe i pożyteczne niż formalne przyłączenie się do jakiejkolwiek Ententy, której racji bytu nie potrafilibyśmy dostatecznie uzasadnić interesem państwowym Polski.

Ostateczne dojście do porozumienia z Rumunją w sprawach ekonomicznych przez podpisanie umów, będących wynikiem ostatniej konferencji oraz wyraźny zwrot w czeskiej opinji publicznej w kierunku wzmożenia współpracy gospodarczej z Polską, pozwala przypuszczać, iż rozwój stosunków pomiędzy Polską a państwami Małej Ententy jest na najlepszej drodze. —

Ziemia z cmentarza amerykańskiego

na grób majora Idzikowskiego

Do Warszawy nadeszła niezwykła przesyłka z Ameryki. Opieczętowana, spora i piękna szkatułka z drzewa inkrustowanego, jakby minjatura skrzyni odzieżowej z izby chłopskiej i dołączone do niej pismo Stowarzyszenia weteranów armji polskiej w Ameryce do Marszałka Piłsudskiego.

W piśmie tem p. Czesław Mrozowski, sekretarz generalny stowarzyszenia oświadcza, że w imieniu Polaków, b. żołnierzy armji polskiej w Ameryce i we Francji, jakoteż w imieniu Polaków, b. żołnierzy armji amerykańskiej, przesyła garść ziemi z cmentarza „Holy Sepulchre Cementry" w Detroit, prosząc Pana Marszałka, by rozkazał złożyć ją na grobie ś. p. mjr. Idzikowskiego — „aby zawsze była przy nim ta ziemia amerykańska, do której dążył w locie świetlanym, a na której nie sądzonem mu było stanąć za życia".

Oczywiście prośbie tej stanie się zadość.

Pismo przedstawicieli dzielnych naszych rodaków, którzy z za morza pośpie szyli Ojczyźnie na pomoc, zawiera na końcu wyrazy hołdu i miłości żołnierskiej dla „Wodza żołnierzy polskich" Marszałka Piłsudskiego.

Olbrzymie straty skarbu państwa polskiego

Przemyt niemiecki przez granice Gdańska

Polska, zmuszona bronić się przed zalewem niemieckiej tandety przemysłowej, posiada w pierścieniu granicznym si to, przez które co dnia przenikają do nas towary niemieckie. To „sito" celne, ułatwiające zadanie przemytnikom niemieckim znajduje się na całej granicy wolnego miasta Gdańska.

Od Wrzeszcza niemal aż do Tczewa graniczną służbę celną pełnią funkcjonar jusze gdańskiego Landeszollamtu, któremu bynajmniej nie zależy na ściganiu to warów niemieckich wędrujących do Polski.

W ciągu dnia krążą po granicy uzbro jone patrole, ale na przestrzeni 5 kilometrów przypada... 2 strażników. W go dzinach nocnych posterunki znosi się zupełnie — granica nie jest wcale strzeżoną.

Na granicy tej istnieje około 12 „zollamtów", które są parodją urzędów celnych. Do każdego urzędu przydzielony jest polski inspektor celny.

Tych kilkunastu inspektorów celnych, to ludzie starsi, przeważnie lat powyżej 60-ciu, rekrutujący się z pośród byłych rosyjskich urzędników celnych, w wielu wypadkach nie umiejących pisać, czytać ani nawet mówić po polsku, ani po niemiecku. Można sobie wyobrazić jak w tych warunkach wygląda urzędowanie.

W ten sposób towar niemiecki dostaje się drogą na Prusy Wschodnie na teren wolnego miasta. Dalsza droga do Polski również nie nastręcza żadnych trudności. Ekspedytor wolnego miasta nadaje towar jako gdański. Oczywista, że w tych warunkach płynie do Polski obfita fala towarów niemieckich ze stemplem gdańskim.

Na terenie Gdańska istnieje cały szereg firm zajmujących się wyłącznie wysyłką do Polski nielegalnie przesłanego towaru niemieckiego.

Władze Landeszollamtu i jego głowa — radca Neuman widzą dobrze te braki, a właściwie tendencyjnie patrzą przez palce na przemyt z Niemiec.

Wszelkie starania jednakże polskich władz celnych o wydanie pewnych zarządzeń zabezpieczających spotykają się albo z kamiennym milczeniem albo też propozycje są odrzucone jako sprzeczne z interesami wolnego miasta. Rzecz zrozumiała, że w tych warunkach skarb ponosi olbrzymie szkody.

Cały Landeszollamt składający się z urzędników Niemców będących w stałem porozumieniu z przemytnikami należałoby usunąć i granicę obsadzić funkcjonarjuszami polskiemi, oraz zmienić niedołężnych i zrusyfikowanych inspektorów celnych.

Sprawa jest ważna i pilna. Towary niemieckie szeroką falą codzień wędrują do Polski.

Prasa niemiecka o P. W. K.

Kolosalny postęp we wszystkich dziedzinach życia

Jak wiadomo, jednym z najpoważniej szych sukcesów moralnych PWK., jest zmiana tonu prasy niemieckiej w stosunku do Polski. Prasa ta, a szczególnie wydawnictwa fachowe, które docierają do najszerszych kół czytelników, mających zainteresowanie fachowe do poszczególnych działów życia, obszernie zajmuje się Polską i P.W.K., z zainteresowaniem obserwując wyniki pracy polskiej.

I tak np. „Die Hanse" (Illustriertes Magazin für Deutsche Kultur und Wirtschaftsblatt) zamieszcza znamienny artykuł, który ze względów zasadniczych podajemy w streszczeniu:

„Utarło się mniemanie — czytamy na wstępie — że Polska jest państwem sezonowem. Zgoła innego zdania jest ten, kto ją bliżej pozna i przekona się naocznie o trwałości fundamentów, na których została zbudowana. Najsilniejszym jednak argumentem, świadczącym o sile i żywotności polskiej, jest Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, która pokazuje całemu światu wybitną pracę całego społeczeństwa polskiego. Rząd i sfery gospodarcze polskie zgrupowały na PWK. wszystko co się w kraju produkuje, rozpoczynając od drobnego rzemiosła, a kończąc na bardzo bogatym przemyśle włókienniczym i ciężkim przemyśle. Wybitnie prezentuje się Dział Sztuki na PWK. przekonywująco mówi o rozwoju miast polskich Pałac Samorządowy, a Pałac Wychowania Fizycznego stwierdza podniesienie się higjeny w Polsce i racjonalne uprawianie sportów, co bardzo przyczynia się do pod niesienia stanu fizycznego w społeczeństwie. Imponującemi są dane statystyczne, obrazujące kolosalny postęp we wszystkich dziedzinach życia polskiego".

Podkreśliwszy to wszystko, autor artykułu stwierdza, że ogólnem życzeniem jest, aby traktat handlowy między Polską, a Niemcami wreszcie doszedł do skutku. W tem leży bowiem klucz do roz wiązania wszystkich nieporozumień polsko-niemieckich i w ten sposób dopiero Polska i Niemcy przystąpić będą mogły do wydajnej współpracy na polu gospodarczem.

Autor zastanawia się także nad tem, dlaczego tak wiele wycieczek niemieckich przyjeżdża na wystawę polską i w konsekwencji przychodzi do przekonania, że dzieje się to dlatego, iż Polacy są bar dzo uprzejmi dla cudzoziemców, których traktują w sposób niespotykanie grzeczny i ujmujący.

W końcu autor artykułu konkluduje, że sfery gospodarcze polsko-niemieckie winny przygotować platformę, na której dopiero zrodzi się celowa i pożądana współpraca dyplomatów obu tych państw.

Spirytus jako paliwo

w zupełności zastąpić może benzynę

Zwiększające się stale ilości czynnych samochodów, samolotów, łodzi silnikowych i różnego rodzaju silników, używających, jako paliwa, benzynę, powoduje tak znaczny wzrost spożycia tego materjału, że według obliczeń znawców już po upływie trzech lat nie tylko nie będzie można, jak obecnie, wywozić benzyny z Polski, lecz zabraknie jej na włas ne wewnętrzne potrzeby. Powstałaby wtedy konieczność sprowadzania benzyny z zagranicy, z poważną szkodą dla bilansu handlowego, szczególniej, jeżeli przyjąć pod uwagę fakt, iż benzyna stanowi u nas jeden z niezbyt wielu poważnych przedmiotów wywozu.

W interesie państwa, zarówno ze względów gospodarczych, jak i obronnych — bardzo poważnie nad tem zagadnieniem i rozpatrzeć możliwości niedopuszczenia do przywozu benzyny z zagranicy.

Państwa, nie posiadające własnej benzyny i zmuszone do jej sprowadzania, używają obecnie do napędu silników różnych mieszanek, w których główną rolę odgrywa przeważnie spirytus. Wyrób ro dzaju mieszanki jest uzależniony od specjalnych warunków surowcowych każdego kraju

W Polsce bogactwa w tej mierze są znaczne i pod względem wyrobu surowca dla mieszanek napędowych znajdujemy się w położeniu uprzywilejowanym przyczem pierwszeństwo można tu oddać spirytusowi. Użyto, jako część składową mieszanki, w której inne części otrzymuje się przy pewnych niezbyt trudnych przeróbkach spirytusu, stanowi on znakomity materjał opałowy o wysokiej wartości kalorycznej.

Następnie należy przyjąć pod uwagę, iż wytwórczość spirytusu zmniejszyła się w Polsce w stosunku do przedwojennej braku możliwości wywozowych. Wprowa o około 75 proc., przeważnie z powodu względów gospodarczych, jak i obronnych, należy zastanowić się już dzisiaj dzenie w użycie, jako paliwa, mieszanek spirytusowych przyczyni się przedewszystkiem do zwiększenia wytwórczości spirytusu, co wpłynie oczywiście dodatnio na położenie finansowe licznych gospodarstw wiejskich, posiadających gorzelnie bądź nieczynne, bądź pracujących częściowo tylko.

Nie bez poważnego znaczenia dla Państwa jest sprawa zwiększenia spożycia spirytusu dla celów technicznych, gdyż wtedy rozwój organizacyj, zwalczających alkoholizm i najskuteczniejszą na wet ich działalność, nie będą wywierać ujemnego wpływu na dochody czerpane z Monopolu Spirytusowego

Tis.

Naczelna Rada Gospodarcza

Projekt Ministerstwa Przemysłu i Handlu

Ministerstwo Przemysłu i Handlu projektuje zwołanie w pierwszych dniach października narady gospodarczej, w której wzięliby udział przedstawiciele rządu oraz sfer gospodarczych, delegowani przez poszczególne Izby prze mysłowo-handlowe.

Na naradzie tej ma być omawiana kwestja powołania Naczelnej Rady Gospodarczej, przewidzianej przez art. 64 konstytucji.

Według jednego z projektów Rada ta składałaby się ze 100 osób: 90 przedstawicieli desygnowanych przez Izby handlowo-przemysłowe i 10 mianowanych przez rząd z pośród najwybitniejszych teoretyków, profesorów i znawców poszczególnych dziedzin gospodarczych. Rada spełniałaby rolę organu opinjodawczego.

Rząd przekładać miałby Radzie konkretne zagadnienia, na które w określonym terminie otrzymywałby umotywowane odpowiedzi.

Z rynku pracy

W ubiegłym tygodniu zanotowano zmniejszenie się bezrobocia

Według danych zebranych przez P.U.P.P., ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 1 do 7 września wykazuje 90.325 zarejestrowanych bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 1.187 osób. Zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w okręgach P.U.P.P.: Włocławek o 460 osób, Łódź o 796 osób, Piotrków o 123, Kielce o 141, Ostrowiec o 122, Nowy Sącz o 448, Górny Śląsk o 451, Gdynia o 110. Natomiast wzrost bezrobocia nastąpił w okręgach: Częstochowa o 371 osób, Sosnowiec o 113, Lwów o 174, Bydgoszcz o 138.

Omal że nie dramat

Pan młody okazał się prawdziwym gentlemanem

Pewien urzędnik stanu cywilnego w Amsterdamie opowiada o następującem zdarzeniu, które mu się przytrafiło podczas urzędowania.

Stanęła przed nim para nowożeńców, którym miał udzielić ślubu cywilnego. Pan młody — trzydziestoletni doktór filozofji, panna młoda — ładna kobietka, wyglądająca jeszcze młodo i twierdząca, że ma lat dwadzieścia pięć.

Przy sprawdzaniu wieku nowożeńców w rejestrach stanu cywilnego okazało się, że pan młody liczy istotnie 33 lat, gdy jednak przyszło do zbadania wieku panny młodej, twarz jej tak pobladła, że zaniepokojony pan młody spytał: „Co ci stało, Ameljo?" Amelja jednak nie odpowiadała, utkwiwszy wzrok w karty przewracanego przez urzędnika foljału.

Nareszcie urzędnik odszukał właściwą kartę i zawołał: „Lat trzydzieści pięć!" „Przepraszam — zaprotestowała panna młoda — lat dwadzieścia pięć!" Dwadzieścia pięć? — spytał zdziwiony urzędnik. Oto rejestr stanu cywilnego, a w nim data urodzin pani: Rok 1893-ci. Omyłka wyłączona!" „A jednak pan się myli — wyjąkała pobladła, drżąca panna — ja liczę lat dwadzieścia pięć!"

Urzędnik zrozumiał sytuację i widząc, że klientka jego jest bliska omdlenia, nie chciał już nalegać, gdy nagle wtrącił się do sporu pan młody i rzekł, zwracając się do urzędnika: „Miejsza o to. Pańskim obowiązkiem jest trzymać się ściśle ksiąg stanu cywilnego, niechże więc pan pisze: trzydzieści pięć." Zwróciwszy się następnie do narzeczonej dodał: „Co cię to obchodzi, ukochana, że w rejestrze zapisane będzie, iż liczysz lat trzydzieści pięć? Dla mnie masz lat dwadzieścia pięć i kwita".

Powrócił rumieniec na twarz panny, a oczy jej spojrzały gorąco na narzeczonego, poczem sporządzono już bez żadnego protestu i podpisano akt ślubny i nowożeńcy opuścili szczęśliwi urząd stanu cywilnego.

„Sądziłem — kończy opowiadający — że będę świadkiem dramatu, tymczasem stałem się świadkiem idylli. I muszę przyznać, że pan młody okazał się prawdziwym gentlemanem.

Trzy doby w ciemnościach
z powodu pożaru elektrowni

Skutkiem pożaru elektrowni w Antwerpji światło zgasło w całym mieście i na przedmieściach. Z powodu braku światła ustał handel w mieście, nie wyszły pisma, zamknięto teatry. Jak przypuszczają, światło będzie mogło być przywrócone nie wcześniej, jak za dwa dni.

Tragedja niedoszłej gwiazdy filmowej

Dziesiąta muza pochłonęła znowu młode życie

Nigdy nie syty potwór o czarownem, magicznem wejrzeniu, X-ta Muza, pochłonęła znowu młode życie ludzkie. Zawiedzione nadzieje stały się przyczyną strasznej tragedji młodej dziewczyny, która, skuszona zwodniczym blaskiem karjery filmowej i namową niesumiennych ludzi, popełniła w kwiecie wieku samobójstwo.

Przed dwoma laty przybyła słynna gwiazda filmowa Lucy Doraine na premjerę jednego ze swoich filmów do Dessau, w towarzystwie wytwornego młodego człowieka. Premjerę filmu poprzedził występ baletu. Lucy Doraine i jej towarzyszowi wpadła w oko jedna z girls, czarujące stworzenie, o niezwykłym wdzięku i nieprzeciętnej urodzie. Po premjerze zażądała artystka przedstawienia jej pięknej baletnicy. Okazało się, że jest to córka żyjącej w nędzy wdowy po oficerze w Dessau, która tańcem w balecie dopomaga matce w walce o byt. Lucy Doraine i jej towarzysz zaopiekowali się pięknem dziewczęciem, która występowała pod pseudonimem Vera Violi. Zabrali ją ze sobą do Berlina i wprowadzili w koła filmowe. Od czasu do czasu udawało się młodziutkiej artystce uzyskać małą rólkę.

Po upływie kilku miesięcy Lucy Doraine wyjechała do Hollywood. Z tą chwilą rozpoczęła się właściwa tragedja dziewczyny. Jej karjera filmowa była tylko mirażem. Vera Viola znalazła się zupełnie osamotniona na bruku wielkomiejskim. Głód i nędza w całem tego słowa znaczeniu zazierały coraz natrętniej do jej ubogiego pokoiku. Nie mając żadnej nadziei zarobkowania w wytwórniach filmowych, utrzymywała się Vera Viola jako model dla fotografów i malarzy.

Wreszcie walka o byt wpędziła ją w objęcia śmierci. Przed zamachem samobójczym napisała do swej matki w Dessau list, w którym wyjaśniła jej motywy swego czynu.

Tragedja młodej dziewczyny powinna być ostrzeżeniem dla tych licznych dziewcząt, które marzą o karjerze filmowej i dla zdobycia jej popełniają ryzykowne kroki.

Cygańskie skrzypce

wartości dwudziestu tysięcy złotych

Paweł Wamplin — jak opowiadają dzienniki zagrzebskie — był starszym kelnerem w pewnej gospodzie Czakowasu, miasteczka serbskiego nad granicą węgierską. Do gospody tej przychodził codziennie pewien grajek cygański, stołował się i pił, ale wciąż zalegał z zapłatą. W końcu dług jego doszedł do sumy 6,000 dynarów (około 780 złotych), Wamplin tedy zażądał energicznie uiszczenia należności. Grajek jednak oświadczył, że nie posiada gotówki i pozostawił Wamplinowi, zamiast pieniędzy, swe skrzypce.

Starszy kelner uważał swą należność za straconą, a gdy po pewnym czasie otrzymał stanowisko starszego kelnera w dużej kawiarni w Essegu, postanowił pozbyć się niepotrzebnych skrzypiec, udał się więc z niemi do składu instrumentów muzycznych. Kupiec, obejrzawszy skrzypce, uderzony wspaniałym ich tonem, spytał klienta zkąd ma ten instrument. Wamplin opowiedział mu ową historję.

No, to zrobił pan dobry interes — odparł uczciwy kupiec. — Skrzypce te posiadają, zdaje się, wartość niezwykłą. Radzę dać je do obejrzenia rzeczoznawcom.

Wamplin poszedł za tą radą i okazało się, że skrzypce są istotnie bardzo cenne, a rzeczoznawcy, tak w Białogrodzie, jak i Zagrzebiu, orzekli jednomyślnie, iż jest to instrument wyrobu słynnego włoskiego fabrykanta skrzypiec, Amatiego. Wnet też zjawił się u Wamplina przedstawiciel pewnej firmy berlińskiej i obejrzawszy skrzypce, ofiarował mu za nie 12,000 marek, t. j. około 160,000 dynarów.

Ale Wamplin nie przyjął tej sumy, uważa bowiem, że skrzypce Amatiego są nieco więcej warte.

WHITMAN CHAMBERS 28

„DON KOJOT"

Przysunął się do olbrzyma i ukląkł obok niego, pochylając się nad nieruchomem ciałem.

— Czy daje znaki życia, Ben?

Ciężkie ramię Burke'go wysunęło się wbok, i Dorrington upadł nawznak w błoto.

— Precz ode mnie! — mruknął dziwny, napięty głos. — Precz ode mnie, psiakrew!

Dorrington porwał się na nogi i, popatrzywszy na olbrzyma, wzruszył ramionami, Sztygar ratował zaczadzonego jak należało. Nikt nie potrafiłby lepiej zastosować sztucznego oddychania. Najlepiej było zostawić go samego, aż oprzytomnieje ze swej szaleńczej pasji.

— Chłopcy, idźcie i zapieczętujcie zpowrotem chodnik — rozkazał spokojnie dyrektor. — A najprzód zatrzymajcie wentylator. Jak tylko z tem skończycie, wróćcie tutaj, to zamkniemy szyb. Prędko! Każda chwila zwłoki to nowa wielka strata.

Górnicy zbiegli nadół. Na górze pozostali tylko Dorrington, jego córka, Burke i Lawrence. Dziewczyna stała obok ojca, i oboje przyglądali się akcji ratunkowej. Ogromny sztygar ująwszy Lawrence'owi ręce nad głową, opuszczał je na boki, czekał chwilę, poczem znów je wyciągnął nad głową i tak bez końca.

— Poruszył się! — szepnęła Gayle i pochyliła się przodowi.

Dorrington skinął głową.

— Zdaje się, że przychodzi do siebie.

— Och! Jakże się cieszę!

Gayle odetchnęła z wysiłkiem.

— Straszneby to było, gdyby postradał życie w naszej kopalni po tem wszystkiem, co dla nas zrobił.

W chwilę później Burke podniósł Don Kojota do siedzącej pozycji. Młody człowiek poruszył powiekami, przetarł oczy i wciągnął powoli powietrze w płuca. Nagle usta jego złożyły się do uśmiechu.

— Hallo, Burke — rzekł słabym głosem. — Pewnie — już mi — dobrze. Czy ogień — ugaszony?

Olbrzym stęknął i podźwignął się na nogi. Na twarzy jego ukazał się szeroki, napół szyderczy grymas. Strzepnął palcami, jakby umywając ręce od całej sprawy, i ze zdławionym chichotem odszedł ścieżką.

W chwilę później, gdy ojciec i córka pomagali Don Kojotowi wstać, woddali rozległ się wybuch szatańskiego śmiechu.

ROZDZIAŁ XIV.

Przez kilka minut Don Kojot stał nieruchomo, spoglądając to na starszego pana, to na dziewczynę. Przemożny gniew, jaki owładnął nim na myśl, że chodnik został podpalony umyślnie, minął bez śladu, i pozostało tylko oszołomienie. Miał szalony ból głowy, i troiło mu się w oczach.

Szczere spojrzenie Dorringtona przyprawiło go o spazm wstydu. Wyciągnął rękę.

— Panie dyrektorze, muszę pana przeprosić — wyjąkał niewyraźnie. — Kiedy tam w chodniku spostrzegłem, że jestem odcięty od świata, i patrzyłem czas, a nikt nie śpieszył z ratunkiem, przyszło mi do głowy, że może pan nie pozwolił odwrócić wentylatora na górze z obawy, żeby cała kopalnia nie poszła z dymem. Naturalnie omyliłem się. Powinienem był przewidzieć, że pan nie jest taki. Proszę mi to darować.

Dorrington pochwycił wyciągniętą rękę Don Kojota, i na ustach jego ukazał się nieśmiały uśmiech.

— Lawrence — rzekł — jeżeli jesteś pan na tyle honorowy, żeby mnie przepraszać za mimowolne posądzenie, to i mnie wypada zrobić to samo. Któryś z robotników powiedział mi, że widział pana odjeżdżającego konno drogą na chwilę przed alarmem. Pańska klacz znikła i naturalnie nasunęło mi się przypuszczenie, że podpaliłeś pan kopalnię i uciekłeś.

Don Kojot wyprostował się w całej wysokości.

— Moja klacz znikła?

— Tak. Ktoś ją uprowadził. Dopiero, gdy powróciła do stajni, obudziła się we mnie obawa, że może pan został w kopalni.

Lawrence kiwnął ciężko głową. Był jeszcze tak osłabiony, że trudno mu było zebrać myśli. Jednakże nie potrzebował wielkiego wysiłku, aby wyciągnąć wniosek ze słów Dorringtona. Jasna rzecz, że padł ofiarą spisku, obmyślonego prawdopodobnie przez Burke'go lub Johnsona w celu zniszczenia kopalni i jednocześnie usunięcia go raz na zawsze z drogi. Powiedział to Dorringtonowi. Ruszyli we troje ścieżką nadół.

— Tak, tak to zaczyna wyglądać — przyznał niechętnie dyrektor. — Ktoś, komu zależy na zrujnowaniu Buckaroo.

Don Kojot uśmiechnął się, choć sytuacja była rzeczywiście poważna.

— Dowiedzieli się widocznie, że lubię się wtrącać w nieswoje sprawy.

— Szczęściem dla mnie — wtrącił Dorrington. — Łudzę się nadzieją, że dzisiejsza przygoda nie wystraszy pana z Buckaroo. Teraz już nie obszedłbym się bez pana. Nie opuści nas pan, prawda?

— Opuścić państwa? — odrzucił Don Kojot. — Nie wyciągnęlibyście mnie z tej kopalni w dziesięć mułów. Nie, panie dyrektorze! Zostanę z państwem do końca.

(d. c. n.)

KRONIKA

WRZESIEŃ
14
SOBOTA

DZIS: Podwyż. Krzyża św.
JUTRO: N. M. P. Bolesnej

Ws. słońca g. 5 m. 7
Zachód „ g. 17 m. 56
Ws. księżyca g. 17 m. 17
Zachód „ g. 0 m. 0

Nabożeństwa w kościołach ewangelickich w języku polskim

W niedzielę dnia 15 b. m. nabożeństwo w języku polskim odprawi w kościele św. Trójcy o godz. 12-ej w południe pastor Kotula, a w kościele św. Jana w tymże czasie pastor Doberstein.

Komunikat

Izba Rzemieślnicza w Poznaniu komunikuje: Wobec licznie przybywających do Poznania wycieczek rzemieślniczych zwiedzających Powszechną Wystawę Krajową zawiadamiamy uprzejmie, że w nowo wybudowanym gmachu Domu Rzemieślniczego przy ul. Fr. Ratajczaka urządzono kwatery na 100 łóżek, wyłącznie dla rzemieślników, które oddaje się po cenie zł. 3, — od osoby na dobę. Kwatery te mieszczą się w specjalnych ubikacjach i wyposażone są w zupełnie nowe łóżka i pościel, tak, że pod względem czystości dają wszelką gwarancję. Prosimy w razie potrzeby o łaskawe korzystanie z kwater w Domu Rzemieślniczym.

Rejestracja rocznika 1911

Dziś, w sobotę, dnia 14 września r.b., A. H. Ch. I. J. K. L. Ł. M. N., oraz zamieszkali na terenie VII-go Komisarjatu Policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter: W. Z. Ż.

Każdy zgłaszający się do rejestracji, powinien być zameldowany w Łodzi i posiadać: dowód osobisty, a w razie braku tegoż — metrykę urodzenia oraz inny dokument, stwierdzający tożsamość osoby, świadectwo szkolne, rzemieślnicy zaś posiadto — świadectwo cechowe.

Biura Policyjno-Wojskowego (Piotrkowska 212), w godzinach od 8-ej rano do 15-ej (3-ej popoł.) mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie II-go Komisarjatu Policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter: A. B. C. D. E. F.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym powinni się zgłosić do rejestracji w lokalu karom łącznie.

80-lecie istnienia gospód czeladzi kowali w Łodzi

W niedzielę t. j. dnia 15 września r. b. obchodzą 80-lecie swego istnienia, gospody czeladzi kowali w Łodzi.

Program uroczystości:

9.30 zbiórka wszystkich gospód przed kościołem św. Józefa ul. Ogrodowa 22

10.30 wymarsz do kościoła św. Trójcy.

12. powrót i pochód przez Plac Wolności Nowomiejską, Ogrodową do sali im. Moniuszki Ogrodowa 34 na wspólny obiad.

Zarząd gospód czeladzi kowali prosi wszystkich zrzeszonych i niezrzeszonych o gremjalny udział.

Szczegółowy program uroczystości podany w jutrzejszym numerze.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: SS-rów Wójcickiego (Zawadzkiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego i J. Cymera (Wólczańska 37)), SS-rów Leinweber (Pl. Wolności 2), SS-rów Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 81).

Prztyczek w nos dla p. wiceprezydenta

Na marginesie posiedzenia Komisji Teatralnej

Przez dwa miesiące panował w łódzkim Magistracie względny spokój: pan wice-prezydent Weissberg-Wieliński bawił bowiem na urlopie używając wywczasów i słodkiego dolce farniente.

Niestety, pan Weissberg został już ściągnięty przez swych towarzyszy z powrotem.

I znowu w życiu Łodzi zawrzało. Pan Weissberg rzucił się znów w wir spraw publicznych — ale rozpoczął swe występy nader niefortunnie.

Na wstępie dostał potężnego psztyczka w sam koniuszek nosa, dostał psztyczka, jak lada fircyk, który, zachorowawszy na postępową megalomanję udaje namiestnika bożego na świecie.

Stało się to podczas onegdajszego posiedzenia komisji teatralnej.

Pana Weissberga oślepia formalnie nienawiść do dyr. Gorczyńskiego, tylko dlatego, że ów nie chciał ustąpić bez walki z dyrektury Teatru Miejskiego. Niedość więc — że skompromitował sam siebie i partję, której jest leaderem, gdyż cała prasa zdemaskowała jakie to pobudki kierowały łódzkim czerwonym kacykiem, że wbrew opinji osadził w Teatrze Miejskim swego przyjaciela p. K. Adwentowicza.

Pan Weissberg dąży obecnie do zniszczenia Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej dlatego, że jego dyrektorem jest tenże Bolesław Gorczyński.

Ale w swoim szale wojennym zapomniał p. wice-prezydent o jednym: że popełnia tak wielki absurd, że z miejsca towarzysze jego winni go wylać z partji.

Jakto? Wice-prezydent socjalistycznego magistratu setki tysięcy łoży na Miejski Teatr przeznaczony dla burżuazji, a zniszczyć pragnie teatr popularny, przeznaczony dla robotników?

Więc p. wice-prezydentowi, który stale deklamuje o krzywdzie ludu roboczego, bliższą jest przyjemność burżuja, niż konieczność szerzenia kultury wśród proletarjatu?

Pan Weissberg zgnębić pragnie oświatowo—kulturalną placówkę, stworzoną dobrą wolą i dzięki poparciu kapitalisty (p.p. Poznańskich), pragnie pozbawić rzesze robotnicze możności korzystania z ludowego teatru. — Pan Weissberg szczędzi dla teatru robotniczego, subwencji, pragnąc powiększyć nią subsydjum p. Adwentowicza, zabrania z garderoby teatru miejskiego wypożyczać kostjumy na przedstawienia, na które, głodne pięknego słowa, na godziwą rozrywkę ściągają rzesze tych proletarjuszów, których obrońcą i przyjacielem mieni się być pan wiceprezydent..........

Pan Weissberg-Wieliński zagalopował się. Gra jego jest aż nazbyt przejrzysta, aby członkowie komisji teatralnej, wśród których zasiada kilku światłych obywateli, nie przeciwstawiła się tym intrygom.

......i dlatego — mimo pienienia się i gniewu p. Weissberga — na wniosek świetnego znawcy stosunków teatralnych w Łodzi red. Polaka uchwalono, że p. Adwentowicz musi wypożyczać z Teatru Miejskiego kostjumy dla Teatru Popularnego na sztuki klasyczne, aby w przyszłości uniknąć takich skandali, jakie miały miejsce przy wystawieniu przez dyr. Gorczyńskiego „Balladyny“, kiedy to, wskutek odmowy i nieobywatelskiego stanowiska p. Adwentowicza, omal że nie zdjęto z afisza arcydzieła Słowackiego.

Również i zapewnienie, że po zbadaniu szczegółów Magistrat przyzna Teatrowi Popularnemu dotychczasową, subwencję, przyjmuje Łódź robotnicza z wielkiem uznaniem.

Pochwały godne było stanowisko p. prezydenta Ziemięckiego, którego pełne taktu, godności i poczucia obywatelskiego zachowanie było plastyczną antytezą płytkiego warcholstwa, ciasnego partyjnictwa niemiłej prywaty p. Weissberg-Wielińskiego.

Wystąpienie p. prezydenta Ziemięckiego, biorącego w obronę Teatr Popularny ocaliło łódzkie P. P. S. od ostatecznej kompromitacji wobec szerokich sfer robotniczych, które głęboko odczuły krzywdę, jaką wyrządzono stworzonym dla nich teatrom.

Mamy jednak nadzieję, że dalsze wystąpienia pana wice-prezydenta zepsują polityczne mądre posunięcie p. Ziemięckiego.

Albowiem pan Weissberg, przyjąwszy polskie, szlacheckie nazwisko Wieliński, uważał, za obowiązek przyjąć z niem i wady dawnej, polskiej szlachty: skłonność do warcholenia, przedkładanie interesu prywatnego nad publiczne i groteskowe pieniactwo..

Syl.

O zaopatrzenie Łodzi w mięso wieprzowe

Memorjał Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego

Delegaci Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego (ul. Kopernika 46) złożyli wczoraj na ręce p. wiceprezydenta Rapalskiego pismo w sprawie zmniejszenia się podaży mięsa wieprzowego na rynku łódzkim i grożących — w związku z tem — konsekwencyj podwyżkowych.

W piśmie swem Cech Rzeźniczo-Wędliniarski podkreśla, że Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i D. P. o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa, ogłoszone w „Dzienniku Ustaw Rzplitej Polskiej“ z dnia 17-go maja 1929 r., powoduje w praktyce przy stosowaniu jego przepisów w całej rozciągłości przez lekarzy weterynaryjnych w rzeźniach, masowe kwestjonowanie bitych sztuk nierogaciny i niszczenie zakwestjonowanych części mięsa.

Skutkiem tego w ostatnich czasach, jak podają producenci, dowóz trzody chlewnej zmniejszył się o 50%, a co za tem idzie, ceny zakupu podniosły się o 20-25% W przewidywaniu dalszego jeszcze zmniejszenia się dowozu trzody chlewnej na rynek łódzki co oczywiście pociągnie za sobą poważną zwyżkę cen, zarząd Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego zwraca się do Magistratu o wniknięcie w omówione wyżej sprawy i ew. umożliwienie rzeźnikom i wędliniarzom tańszego zakupu trzody chlewnej, a przez to samo — zaopatrzenie mieszkańców m. Łodzi w niezbędne artykuły mięsne. Jak się dowiadujemy, analogiczne memorjały złożyli rzeźnicy również w Urzędzie Wojewódzkim i Starostwie Grodzkiem.

Memorjał rzeźników i wędliniarzy będzie w najbliższych dniach przedmiotem obrad Magistratu, który zajmie stanowisko wobec żądań rzeźników, uwzględniając zarówno potrzeby rynku i dotychczas istniejący stan rzeczy, jak wymagania nadzoru weterynaryjnego, wynikające z obowiązujących przepisów.

3-letnie dziecko żywcem spalone

Wielki pożar pod Łodzią

Wieś Loenow pod Łodzią była wczoraj terenem

olbrzymiego pożaru

który prócz wielkich szkód materjalnych pociągnął za sobą

śmierć trzyletniego dziecka.

W stodole należącej do Feliksa Zięby wybuchł wczoraj pożar od iskry z motoru naftowego.

W jednej chwili cała stodoła

stanęła w płomieniach.

Zaalarmowano straż ogniową ale jeszcze przed jej przyjazdem ogień przerzucił się na znajdujący się obok dom mieszkalny.

Rozległ się przeraźliwy

krzyk matki,

która błagała kogoś o ratunek dla swego 3-letniego dziecka znajdującego się w mieszkaniu.

Nikt jednak nie pośpieszył na ratunek, ponieważ dom objęły płomienie.

W chwili kiedy straż przyjechała paliły się już sąsiednie zagrody. Po kilkugodzinnej akcji ratowniczej ogień całkowicie ugaszono.

Straty wynoszą przeszło

100.000 złotych.

O wielkości pożaru świadczy najlepiej fakt, że pomimo poszukiwań nie znaleziono ciała dziecka. (p)

Uciekł z Polski w obawie przed służbą w wojsku

Po 9-letnim pobycie zagranicą wrócił do kraju kaleką

Juda Kliger zamieszkały w Łodzi przy ulicy Wschodniej 32 w marcu 1919 roku obowiązany był, jako rocznik 1898, stawić się do poboru wojskowego. Ponieważ służba w wojsku nie przypadła mu do gustu zbiegł więc zagranicę.

W czasie gdy w roku 1920 bolszewicy zbliżali się do bram stolicy gdy najmłodsi synowie ojczyzny chwycili broń do ręki by bronić kraj przed najazdem bolszewickim Kliger przebywał w Niemczech. Nie wiodło mu się tam co prawda tak dobrze jak w Polsce, gdyż pracował ciężko w kopalni węgla i w roku 1926 uległ złamaniu nogi, wskutek czego został niezdolnym do pracy fizycznej.

W roku 1928 pomimo tego iż wiedział, że kara za uchylanie się od służby wojskowej go nie minie powrócił do Polski i zgłosił się do P.K.U. Władze wojskowe pociągnęły Kligera do odpowiedzialności sądowej za dezercję.

Sprawę powyższą w dniu wczorajszym rozpatrywał Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego. Oskarżony Kliger do winy się nie przyznał i wyjaśnił, że do Niemiec wyjechał jeszcze w marcu 1918 roku i wogóle nie wiedział że podlega obowiązkowi służby wojskowej.

Wyjaśnienia swoje Kliger na rozprawie sądowej składał w języku niemieckim, tłumacząc się, że nie zna polskiego języka mimo to iż w Polsce się urodził i wychował tu najmłodszych.

Zeznania świadków całkowicie potwierdziły winę oskarżonego Kligera. Sąd po naradzie ogłosił wyrok mocą, którego Juda Kliger został skazany na 3 miesiące więzienia, a to ze względu na okoliczność, że obecnie nie jest on zupełnie zdolnym do służby wojskowej. (w)

Tajemnicza ręka w torbie konduktora

Zlikwidowanie groźnej szajki kieszonkowców

Złodzieje od dłuższego czasu grasowali na terenie Łodzi

Wczoraj w godzinach popołudniowych udało się schwytać groźną szajkę kieszonkowców, która od dłuższego czasu grasowała w Łodzi operując tylko na tramwajach.

Schwytanie odbyło się w następujących okolicznościach.

Konduktor Antoni Jakubowski jadący tramwajem Nr. 4 zauważył w pewnej chwili, że jakaś ręka zanurza się w jego torbie.

Nie robiąc alarmu konduktor udawał, że nic nie spostrzega, dopiero kiedy zauważył, że ręka jest zupełnie zagłębiona w torbie schwycił obiema rękoma za przegub.

Okazało się, że ręka ta należy do jakiegoś pasażera jadącego z kobietą.

Tramwaj zatrzymano i parę oddano w ręce policji. W tym samym czasie na wagonie przyczepionym tej samej „4" zatrzymano również dwóch złodziei, którzy zdążyli już wyciąć kieszeń jakiemuś pasażerowi jak się potem okazało Stanisławowi Pawłowskiemu zamieszkałemu przy ul. Żelaznej 13.

Podczas przeprowadzonej rewizji znaleziono przy kobiecie zegarek srebrny, jak się okazało skradziony konduktorowi Jakubowskiemu przed wyprawą na zawartość torby, przy pozostałych zaś dwóch portfel ukradziony p. Pawłowskiemu.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że jadącym z kobietą był herszt szajki kieszonkowców Stanisław Mikienko, zamieszkały przy ulicy Cegielnianej 10, karany za kradzież, a znajdujący się na wolności od kilku tygodni po odbyciu kary 4—letniego więzienia za kradzież.

Kobietą ową jest Janina Rędzikowska prostytutka, kochanka Mikienki. Pozostali dwaj złodzieje jak się okazało są to członkowie szajki Mikienki.

Mają oni na sumieniu również niejedno przestępstwo.

Są to: Antoni Zaborowski zamieszkaprzy ulicy Lipowej 74 i Czesław Bigler zamieszkały przy ul. Ogrodowej 26.

Miłą kompanję przewieziono do więzienia przy ulicy Kopernika i osadzono do dyspozycji sędziego śledczego. (p)

Święto „czerwonokrzyskie"

Wielka uroczystość w powiecie brzezińskim

Polski Czerwony Krzyż posiada w powiecie brzezińskim uroczą kolonję fundacji p. Marji Myszkiewiczowej „Niutkowo" położoną o 3½ km. od stacji kolejowej Rogów. Jako żywy pomnik uczczenia 10-lecia istnienia P.C.K. Okręg Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża przystąpił w myśl uchwały komitetu okręgowego do budowy wzorowego sanatorjum dla chorowitych dzieci. Wszystkie oddziały P.C.K., leżące na obszarze Okręgu Łódzkiego zbierają fundusze na ten tak wszystkich sympatyczny cel. Niema wśród nas nikogo w kim słowo „dziecko" — przyszłość narodu i ojczyzny nie poruszyłoby najczulszych strun serca, gdy chodzi więc o zbudowanie schroniska dla dzieci chorowitych. Polski Czerwony Krzyż ta ostoja miłosierdzia w czasie pokoju i wojny, odwołując się do całego społeczeństwa w powiatach należących do Okręgu Łódzkiego P.C.K. znajduje i znajdować będzie u wszystkich bez różnicy zrozumienia i hojne poparcie.

W dniu 29 września r. b. specjalny komitet obywatelski uczczenia 10-lecia P.C.K. powołany do życia w powiecie brzezińskim przez Zarząd Oddziału P.C.K. w Brzezinach obchodzi uroczyście to święto „Czerwonokrzyskie". Komitet z całą energją i poświęceniem zabrał się do pracy, ażeby uroczystość obchodu 10-lecia C. K. wypadła jaknajokazalej. Cały obchód odbędzie się w kolonji „Niutkowo".

Program uroczystości przewiduje:

1. Uroczystą mszę polową.
2. Poświęcenie kolonji i fundamentów pod sanatorjum.
3. Uroczysty obchód „Dożynek" ze śpiewami, orkiestrą, tańcami etc., i nie wątpimy, że manifestacyjny udział społeczeństwa w szczególności pow. brzezińskiego, przyczyni się przedewszystkiem do uczczenia jubileuszu C. K.

Komitet obchodu uchwalił na ostatnim posiedzeniu wysłać delegację do przedstawicieli władz państwowych i kościelnych z zaproszeniem na powyższe uroczystości.

Jak widzimy uroczystości 10-lecia w pow. brzezińskim zapowiadają się wspaniale.

Proces „arcybiskupa" Kowalskiego

odbędzie się 18 września r. b. w Warszawie

W środę dnia 18 września br. rozpocznie się w warszawskim sądzie apelacyjnym po raz drugi sensacyjny proces „arcybiskupa" Kowalskiego. Jak wiadomo w roku ubiegłym, mniej więcej o tej samej porze Kowalski zasiadł na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Płocku. Sprawa ta wywołała wówczas ogromną sensację w całym kraju, jak również zagranicą. Po kilkudniowych obradach sądowych dnia 12 października r. ub. zapadł wyrok skazujący Kowalskiego na 4 lata więzienia. Po zastosowaniu amnestji kara została zmniejszona do dwóch lat i 8 miesięcy więzienia. Kowalskiego pozostawiono na wolności za kaucją 1,000 zł.

Szczegółowy wyrok brzmiał następująco: W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej sąd okręgowy w Płocku na posiedzeniu w dniu 12 października 1928 r. po rozpatrzeniu sprawy arcybiskupa Jana Kowalskiego uznać go winnym omkarżenia i 57-letniego Jana Kowalskiego, stały mieszkańca m. Łodzi, skazać czyny lubieżne z Osinówną, Tomasikówną, Żytkówką i Badowską na 3 lata więzienia; na zasadzie amnestji zmniejszyć karę do lat dwóch. Za Prochównę 2 lata, za Niewiadomską 1 rok. Łącznie skazać na 4 lata, po zastosowaniu zaś amnestji na 2 lata i 8 miesięcy więzienia z zamianą na dom poprawy.

Po opracowaniu motywów wyroku obrońca oskarżonego, adw. Kobyliński, złożył skargę apelacyjną i oto za kilka dni sensacyjny ten proces znajdzie się poraz drugi na wokandzie sądowej, tym razem w Warszawie w sądzie apelacyjnym.

Rozprawy potrwają prawdopodobnie kilka dni. Ze względu na to, że w czasie rozpraw mają wyjść na jaw nowe rewelacyjne szczegóły, proces Kowalskiego wywołał olbrzymie zainteresowanie w całym kraju.

Zamach samobójczy młodego chłopca

W dniu wczorajszym popełnił zamach samobójczy nieznaną trucizną 17—letni Marjan Oleszczyk zamieszkały przy ulicy Okrzei 28.

Rodzice denata po przyjściu do domu zaalarmowali pogotowie kasy chorych, które przewiozło samobójcę w stanie bardzo poważnym do szpitala w Radogoszczu. (p)

Pod kołami tramwaju

Wczoraj w godzinach popołudniowych przy ul. Zgierskiej 26 wpadł pod tramwaj podmiejski 25—letni Samuel Pyzdrowski, zamieszkały przy ul. Zgierskiej 26. Nieszczęśliwy uległ uszkodzeniu głowy i uszkodzeniu nerwów ocznych, co mu w konsekwencji grozi utratą wzroku.

Zaalarmowane Pogotowie, odwiozło go do szpitala św. Józefa. (p)

Powrót garnizonu łódzkiego z manewrów

Wczoraj w godzinach południowych wrócił do miasta garnizon łódzki t. j. 28 i 31 p. S. K. będący ostatnio na kilkutygodniowych ćwiczeniach pod Sieradzem. Po powrocie do Łodzi odbyła się przed gmachem D.O.K. defilada, którą odebrał gen. Małachowski. Powracający oficerowie i żołnierze witani byli przez rodziny i znajomych. (p)

Kradzież bez złodzieja

Wczoraj przed sądem stanął Henryk Klammer urzędnik jednej z firm łódzkich który przywłaszczył sobie 1000 złotych, a następnie symulował kradzież w tramwaju przecinając sobie uprzednio kieszeń.

Jednak afera ta została zdemaskowana przez sprytnego posterunkowego.

Klammer stracił posadę zwrócił firmie 1000 zł., a na dodatek skazany został na 6 tygodni więzienia. (p)

Wstrzymanie tramwajów nocnych na ul. Piotrkowskiej

Celem uprzystępnienia robót, związanych z układaniem nowych podkładów pod szyny i betowaniem jezdni pomiędzy szynami, dyrekcja K. E. Ł. postanowiła ograniczyć ruch pociągów nocnych na ul. Piotrkowskiej.

Obecnie ruch ten odbywać się będzie częściowo tylko po jednej stronie i w jednym kierunku, a częściowo zupełnie zostanie wstrzymany.

W tym ostatnim wypadku tramwaje nocne jechać będą z Placu Wolności przez Konstantynowską, Gdańską, Żeromskiego do Radwańskiej i stąd na Piotrkowską do Placu Reymonta i zpowrotem tą samą drogą.

Dzięki tym zarządzeniom praca szybko posunie się naprzód i w terminie określonym przez magistrat ulica Piotrkowska w całości oddana zostanie do użytku publicznego. (b)

Pod kołami samochodu

W dniu wczorajszym na ulicy Pomorskiej obok posesji Nr. 17 dostała się pod koła przejeżdżającego samochodu 16-letnia Estera Hursztyn, zam. przy ul. Łagiewnickiej 13 i uległa ogólnym obrażeniom ciała.

Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ofiarę wypadku w stanie osłabionym do szpitala miejskiego. (w)

3 miesiące więzienia

za nieostrożne obchodzenie się z bronią

W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym stanął Josek Berkenwald oskarżony o to, że nieostrożnem obchodzeniem się z bronią zastrzelił Kazimierza Kujawskiego śpiącego w sąsiednim pokoju. Na przew. sądowym oskarżony do winy się przyznał i prosił o łagodny wymiar kary.

Po przemówieniu prokuratora Żabińskiego i obrońcy mec. Kobylińskiego sąd skazał Joska Berkenwalda na 3 miesiące więzienia. (p)

Likwidacja szajki „Czarnego Asa"

Zuchwały napad na wóz pocztowy

Ślady strasznej zbrodni zaprowadziły policję do kryjówki zbrodniarzy

Na szlaku Siedliszcze—Chełm grasowała bezkarnie od długiego czasu nieuchwytna szajka t. zw.

„Czarnego Asa",

będąca postrachem okolicznych mieszkańców.

Pewnego dnia w nocy, gdy na 3 klm. od Siedliszcz w strony Trawnik przejeżdżał wóz pocztowy „Czarny As", w czarnej pelerynie i czarnej opasce na twarzy jadąc na koniu na czele swej bandy

napadł na ekspedjującego pocztę Jana Lipczaka

i dwukrotnym strzałem z rewolweru położył go trupem. Krew zabitego oraz strzępki mózgu zaczerwieniły czarne okrycie „Asa" oraz jego konia.

Zwłoki Lipczaka spadły między konie, które spłoszone niosły je kilkaset metrów znacząc drogę

krwawą wstęgą.

Dopiero pod lasem udało się wstrzymać bandytom pędzący furgon w którym znajdowały się dwa worki, w jednym korespondencja a w drugim pieniądze oraz różne wartościowe przesyłki

i skrzynka z pieniędzmi obita blachą

od wewnątrz i zewnątrz, zamykana na dwie kłódki.

Obfity łup bandyci wzięli na konie i pocwałowali w stronę Siedliszcza.

Po przybyciu do swej głównej kwatery

apasze oczyścili konie z krwi

oraz zmieśli swe łupy do mieszkania. — Tutaj po rozbiciu okutej skrzyni okazało się że

zawiera ona 8560 złotych,

prócz tego w worku znajdowało się jeszcze szereg drogocennych przesyłek, między któremi znalazła się nawet kiełbasa i trunek.

Uradowani tem odkryciem apasze zaprosili swe bogdanki i urządzili

obfitą i sutą libację,

która wśród śmiechu i wesołych okrzyków przeciągnęła się do późnego wieczoru.

W międzyczasie zawiadomiona o tym zuchwałym napadzie policja wszczęła natychmiastowy pościg za bandytami, przy pomocy psa policyjnego „Baszy", który biegnąc śladami sprawców zaprowadził ją do pobliskiej zagrody w której odkryli

główną siedzibę

„Czarnego Asa".

W trakcie więc najlepszej zabawy

wtargnęła do mieszkania policja,

na której widok podochoceni bandyci zastawiając się swemi kochankami zaczęli ostro strzelać.

Lecz dzielna nasza policja

z narażeniem swego życia

rzuciła się na podchmielonych opryszków obezwładniając ich w oka mgnieniu.

Sprawa tego sensacyjnego napadu znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Lublinie, który skazał „Czarnego Asa" to jest Franciszka Adamca i jego głównego doradcę i pomocnika zwanego rudym Adasiem na 15 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu.

———□———

Otwarcie szosy im. Marszałka Piłsudskiego

Wilno 13 września.

W dniu 17 b. m. odbędzie się uroczyste otwarcie i oddanie do użytku traktu wileńskiego imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Przecięcie wstęgi na trakcie nastąpi w Jeziorach w województwie białostockiem oraz na dwóch granicach województw nowogródzkiego i wileńskiego. Otwarcia szosy dokona p. minister robót publicznych inż. Moraczewski.

Giełda zbożowa

Żyto 25.00—25.35 Pszenica 40.00 — 41.00; Owies jednolity 23.00 — 25.00; Jęczmień na kaszę 25.50 — 26.50; Jęczmień browarny 28.00—30.00; Rzepak 67.00 — 70.00; Mąka pszen. luksus. 78.00 — 84.00; Mąka pszenna 4/0 67.00 — 71,00; Mąka żytnia 70 proc. 39.00 — 40.00; Otręby pszenne szale 22.00 — 23.00; Otręby pszenne cienkie 18.00 — 19.00; Otręby żytnie 16.00 — 16.50; Kuchy lniane 44.00 — 45.00; Kuchy rzepakowe 32.00 — 33.00.

Obroty zwiększone. — Usposobienie dla pszenicy mocniejsze.

Ceny za 100 klgr. parytet wagon Warszawa.

Samobójstwo a nie morderstwo

Ponura zagadka z ul. Leonarda została częściowo wyjaśniona

Jak się dowiadujemy

ponura zagadka

z ulicy Leonarda została w dniu wczorajszym wyjaśniona całkowicie przez władze śledcze.

Okazało się iż przypuszczenia nasze okazały się całkiem słuszne ponieważ jak ustaliła sekcja zwłok mamy tu do czynienia

z samobójstwem

a nie z morderstwem.

Rana w skroń jak ustaliła sekcja była śmiertelna

i zadana była później niż rana w okolicy serca.

Sekcję zwłok potwierdzają jeszcze

badania daktyloskopijne,

które ustaliły na rękojeści śmiercionośnej broni ślady palców nieżywej.

W godzinach południowych nadeszła odpowiedź z Poznania dokąd wraz z zapytaniem posłano fotografję owej kobiety opierając się na urywku biletu znalezionego przy niej.

Komenda policji w Poznaniu odpowiedziała że jest to

stała mieszkanka Poznania

Teofila Śmiejkowska.

Wobec tej odpowiedzi niejasnym się staje

list znaleziony w kieszeni

samobójczyni a podpisany imieniem Natalja.

W tej właśnie sprawie skomunikaje się łódzki urząd śledczy jeszcze raz z urzędem w Poznaniu celem wyjaśnienia jeszcze tej zagadki.

Powody samobójstwa są narazie

zupełnie nieznane,

nie wiadomo również narazie kto jest owym Jankiem.

Najbliższe dni jednak rozwiążą całkowicie tę zagadkę. (p)

Tragiczną śmierć w płomieniach

znalazło pięcioletnie dziecko

Nocy ubiegłej nad ranem w domu przy ulicy Kazimierza 3 w Częstochowie należącego do klasztoru jasnogórskiego

wybuchł w komórce pożar

od niezgaszonej świecy.

Szczegóły tego pożaru są następujące:

Lokatorka domu tego Franciszka Wieczorek przyjmując w mieszkaniu swojem pątników

opróżniła cały lokal

przenosząc się z dziećmi swemi do komórki sąsiadującej z mieszkaniem.

Na noc zwykle zamykała dzieci swoje 3-letniego Czesława i 5-letniego Edwarda w tej komórce pozostawiając je pod opieką służącej 16-letniej Zofji Odrzyńskiej.

Wczoraj Odrzyńska zapomniała zgasić świecę w komórce. Od płomienia świecy

zajęła się słoma

i po chwili wszystko już stało w ogniu.

Krzyki Odrzyńskiej obudziły jednego z pątników, który zaalarmował Wieczorkową. Po otwarciu komórki okazało się, iż 5-letni Edward zginął w płomieniach. Odrzyńska odniosła szereg poważnych poparzeń, jedynie mały Czesław wyszedł bez szwanku zawdzięczając to służącej która okryła go suknią.

Od palącej się komórki zajęła się stodoła i szopa.

Zaalarmowana straż ogniowa ugasiła pożar. Straty wynoszą 3000 zł. (p)

Dwaj znani „potokarze"

dostali się do rąk policji

Od dłuższego czasu poszukiwani byli przez policję łódzką potokarze, t. j. złodzieje kradnący z wozów, 28—letni Henoch Kuperwasser zam. przy ulicy Zgierskiej 14 i 26—letni Abram Icek Rosen zam. przy ulicy Wolborskiej 3.

Wczoraj przed wieczorem wywiadowca VII komisarjatu będący w obchodzie zauważył ich przed domem Nr. 34 przy ulicy Piotrkowskiej zajętych przenoszeniem dwóch dużych sztuk towaru.

Wywiadowca zatrzymał obydwuch i pomimo gęstego tłumaczenia że towar ten kupili przyprowadził do komisarjatu.

Badani w komisarjacie przyznali się iż towar ukradli, ale nie chcieli zaznaczyć gdzie został on skradziony.

Obu przesłano do urzędu śledczego, poczem osadzono w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego. (p)

Spisy rocznika 1911

muszą być dostarczone przez Urzędy Stanu Cywilnego

Na mocy nowej ustawy wojskowej wszelkie urzędy stanu cywilnego prowadzące księgi urodzeń, obowiązane są w terminie do 15 września r. b. dostarczyć urzędom, prowadzącym rejestrację poborowych, dokładny wykaz osób figurujących w księgach urodzeń zarejestrowanego roku. W roku bieżącym urzędnicy stanu cywilnego mają dostarczyć wykazy urodzonych w roku 1911.

W ciągu 2 lat od chwili zgłoszenia takiego spisu urzędy stanu cywilnego obowiązane są zawiadamiać odnośne władze o osobach zmarłych, przyczem meldują jedynie co do zajścia osób w wieku poborowym.

Spisy dostarczane przez urzędy stanu cywilnego służą za podstawę do kontroli zgłoszeń do rejestracji. Co do każdej osoby, która figuruje w spisie metrykalnym a nie zgłosi się do rejestracji, przeprowadzane jest dochodzenie.

Jak się dowiadujemy Magistrat m. Łodzi wystosował pisma do wszystkich urzędów stanu cywilnego na terenie aby najdalej do dnia 15 b. m. nadesłały spisy urodzonych mężczyzn w roku 1911. (w)

Czasopisma

„Kobieta Współczesna"

Wyszedł z druku Nr. 37—tyg. „Kobieta Współczesna". Treść numeru stanowią następujące utwory: „Z Kongresu Międzynarodowego Ligi Nowego Wychowania" — Dr. Zofja Szybalska, „Służące ze związku Zawodowego" — H.R.B., „Polska Sztuka Dekoracyjna na Wystawie w Poznaniu", — J. Korzeniowska, „Przypowieść o Kaimie i Zilli" Zofja Reutt Witkowska, „Czarny Welon Pastora" — Nathaniel Hawthorne (przekład Marji Bogdani, „W sidlach" Jan Orski, „Wycieczka do Irlandji" — J. Kodisowa, „Z książek", „Z teatrów" — Z. P., „Wśród książek" — Cz. Wojeńska, „Mozaika Marji Starża" — M. Ankiewicza, „Życie i praca" „Z szerokiego Świata".

Kary za wyskakiwanie z tramwaju

Pomimo coraz częstszych ostrzeżeń, policja zmuszona jest do spisywania protokułów za wskakiwanie i wyskakiwanie z tramwaju.

Ostatni śmiertelny wypadek na ul. Piotrkowskiej zmusił władze policyjne do tem ostrzejszego karania lekkomyślnych pasażerów i czynić to się będzie przy pomocy wysokich grzywien nakładanych na podstawie mandatów karnych. (b)

Pożar na wsi

Wczoraj w nocy wybuchł pod Łodzią we wsi Olechów gminy Wiskitno pożar w zagrodzie Franciszka Furmańczyka.

Pomimo energicznej akcji ratowniczej straży pożarnych Jędrzejowa, Chojen i Wiskitna spłonęła doszczętnie stodoła i szopa.

Straty wynoszą przeszło 15 tysięcy złotych.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenie celem ustalenia przyczyny pożaru. Pożar jest o tyle zagadkowy ponieważ w zeszłą sobotę spalił się Furmańczykowi dom mieszkalny. (p)

Trup noworodka

W dole biologicznym na posesji przy ul. Pomorskiej Nr. 72 znaleziono trupa noworodka płci męskiej. Jak ustalono wywiadem matką dziecka ma być Dobrzyńska Michalina, zam. przy ul. Spornej Nr. 14.

HASŁO SPORTOWE

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro

KALENDARZYK sportowy

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro przedstawia się niezbyt bogato jeżeli chodzi o piłkę nożną. Odbędzie się zaledwie kilka zawodów piłkarskich o mistrzostwo wszystkich klas. Szczegółowy kalendarzyk imprez sobotnich i niedzielnych przedstawia się następująco:

SOBOTA:

Piłka nożna. Boisko przy ul. Wodnej godz. 15,30 zawody towarzyskie Bieg—Kadimah.

Leka atletyka: Boisko W.K.S.—u pięciobój wojskowo — sportowy o mistrzostwo Armji.

NIEDZIELA:

Piłka nożna: Boisko Geyera godz. 9—ta Kraft II — Geyer II, godz. 11—ta Geyer I — Kraft I. Spotkanie towarzyskie. Boisko przy ul. Wodnej godz. 11—ta Turyści Ib — Union I. Mistrzostwo klasy A. Boisko Ł.K.S. godz. 11—ta Kolejowy — Słowacki. Mistrzostwo klasy C. Boisko W.K.S, godz. 14—ta Ł.K.S. III — Turyści III. Mistrzostwo klasy C. godz. 15.30, Ł.K.S. — Turyści. Mistrzostwo Ligi.

Kolarstwo: Na Krzywiu pod Zgierzem dwie imprezy kolarskie. Szosowe mistrzostwa kolarskie klubów robotniczych. Szosowy wyścig o nagrodę jubileuszową Ł.K.S.—u.

Lekka atletyka: Na boisku W.K.S.-u zakończenie pięcioboju wojskowo — sportowego o mistrzostwo Armji.

Tenis: Rozpoczęcie turnieju tenisowewego o mistrzostwo Ł.K.S.—u na kortach Ł.K.S.—u.

PABJANICE:

W sobotę i niedzielę dwa spotkania piłkarskie: W sobotę o godz. 15,30 Hasmonea (Łódź) — Makkabi. Spotkanie towarzyskie. W niedzielę na boisku Burzy o godz. 11—ej Hakoah I. Burza I. Mecz o mistrzostwo klasy A. O godz. 9—ej przedmecz.

W KRAJU:

Warszawa: Mecz ligowy Warta — Legja. Decydujący mecz o drużynowe mistrzostwo tenisowe Polski między Ł. Lawn — Tenis Klubem i A.Z.S—em poznańskiem.

Wilno: Pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski.

Bydgoszcz: Spotkanie o wejście do extra klasy Ł.T.S.G. (Łódź) — Polonja.

Kraków: Mecz ligowy Garbarnia — Cracovia.

Lwów: Mecz ligowy Warszawianka—Pogoń.

Katowice: Mecz ligowy I.F.C. — Ruch.

Dyr. Kanenberg mianowany delegatem Polsk. Kom. Olimpijskiego na woj. łódzkie

Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich przystąpił już do przygotowań do następnej olimpjady, która jak wiadomo odbędzie się w r. 1932 w Los Angelos. W tym celu na wszystkie województwa zostali mianowani przedstawiciele Komitetu Olimp., którzy tworzyć będą podkomitety mające na celu przeprowadzenie przygotowań, kampanji reklamowej, zbiórek na cele olimpijskie i t. d. Jak się dowiadujemy na województwo łódzkie mianowany został jeden z najruchliwszych działaczy sportowych na terenie Łodzi i Pabjanic, prezes Łódzk. Okr. Związku Bokserskiego dyr. Kanenberg.

Kalendarzyk rozgrywek koszykówki o mistrzostwo Polski

Rozgrywki w piłkę koszykową o mistrzostwo Polski odbywać się będą w czterech grupach i rozpoczną się jak już donosiliśmy, w nadchodzącą niedzielę. Szczegółowy kalendarzyk rozgrywek przedstawia się następująco:

I grupa: 15.9 Gryw—Czarna 13,21.9. Czarna 13—Gry, 22.9. Gryw—M. Dąbrówka, 23.9. Czarna 13—Mała Dąbrówka, 20.9. Dąbrówka—Gryw, 6.10. M. Dąbrówka—Czarna 13.

II grupa: 22.9. Ognisko—mistrz Warszawy, 22.9. mistrz Warszawy—Ognisko.

III grupa: 22.9. Ł. K. S.—Cracovia, 29.9 Cracovia—Ł. K. S. Gospodarzami zawodów są kluby stojące na pierwszem miejscu. W październiku rozegrane zostaną finałowe rozgrywki pomiędzy mistrzami grup. Jednocześnie odbywać się będą spotkania o mistrzostwo Polski w siatkówce i hazenie.

P. Krukowski sędziuje mecz Turyści — Ł. K. S.

Polskie Kollegjum Sędziów delegowało warszawianina p. Krukowskiego do kierowania zawodami Ł. K. S.—Turyści.

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR ▫▫ KINO ▫▫ WIDOWISKA ▫▫ RADJO

TEATRY

Teatr Kameralny: — Rzeczywistość.
Teatr Miejski: — Wesele Figara.

CO GRAJĄ W KINACH

Apollo — Jego najniebezpieczniejsza przygoda
Bajka — Serce nie sługa
Capitol — Rapsodja węgiersk-
Casino: — Miasto miłości
Corso: — Obrońca w masce.
Czary: — Dziecko w pazurach małpy
Dom Ludowy: — Karnawał Weneckí
Grand-Kino: Intrygant
Luna: — Nieśmiertelna miłość.
Mimoza: — Carewicz
Odeon: — Piękna grzesznica
Palace: — Ostrożnie z kobietą i Noce wiedeńskie.
Resursa: — Dom pod czerwoną latarnią.
Słońce: — W pazurach lamparta
Spółdzielnia: — Człowiek o błękitnej duszy
Wodewil: — Obrońca w masce.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.

Dana będzie dziś „Balladyna" o godz. 4,30 po poł. dla młodzieży.

„SUŁKOWSKI" ST. ŻEROMSKIEGO
z Juljuszem Osterwą.

Dziś premjera głośnego dramatu historycznego w 5 aktach St. Żeromskiego „Sułkowski". Widowisko uświetni występ Juljusza Osterwy, który tytułową rolę kreować będzie tylko do środy włącznie. W ważniejszych rolach Ściborowa, Madaliński, Puchalski, Woźnik i Zbucki oraz Gorowski, Staszewski, Skorasiński, Tatarski, Tartakowicz, Warchałowski. Dekoracje E. Pietkiewicza. Kostjumy wypożyczone z „Reduty". W niedzielę popołudniu oraz w niedzielę wiecz., poniedziałek, wtorek i środę „Sułkowski" z Osterwą.

TEATR GEYEROWSKI

Dziś premjera komedji G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej" z Sabiną Zielińską, Bronowską, Marcinowską, Paczkówną, Trapszówną, Waczyńską, Góreckim i Plucińskim. — W niedzielę popołudniu oraz wieczorem powtórzenie „Moralności pani Dulskiej".

TEATR KAMERALNY.
Premjera „Rzeczywistości"
Bolesława Gorczyńskiego.

Dziś premjera trzyaktowej komedji Bolesława Gorczyńskiego „Rzeczywistość". Sztuka ta, głośna przed dziesięciu laty grana była z wielkiem powodzeniem na wszystkich scenach polskich. Reżyseruje M. Melina. W rolach głównych Iza Kozłowska, Karolina Lubieńska, P. Relewicz — Ziembińska, Michał Melina. W niedzielę, poniedziałek, wtorek powtórzenie „Rzeczywistości". Bilety do nabycia w cukierni Gostomskiego do godz. 8 wiecz.

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro komedja w 5-ciu aktach Beaumarchais'ego, „Wesele Figara", której premjera odbyła się wczoraj.

„Mira Efros".

Dziś przedstawienie popołudniowe (ceny najniższe od 50 gr.) „Miry Efros", sztuki Gordina.

„RZECZYWISTOŚĆ"
Bolesława Gorczyńskiego.

Jutro premjera trzyaktowej komedji współczesnej Bolesława Gorczyńskiego „Rzeczywistość". Reżyseruje Michał Melina. W głównych popisowych rolach Iza Kozłowska, Karolina Lubieńska, Pela Relewicz-Ziembińska oraz Michał Melina. W niedzielę i poniedziałek powtórzenie „Rzeczywistości".

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ
FALA 1395 m.
14 września.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych
12.50 — Wiadomości z PWK.
13.00 — Komunikat meteorologiczny.
15.40 — Komunikat gospodarczy
16.15 — „Kącik artystyczny L.S.G." — występ p. I. Romanówny.
16.30 — Koncert z płyt gramofonowych
17.25 — Odczyt z Poznania.
17.50 — Ostatnie nowiny z wystawy.
18.00 — Słuchowisko dla dzieci. Baśń jesienna pióra E. Szelburg-Zarębiny p. t. „Wesoła Wólka" z ilustracją muzyczną p. Wład. Macury.
19.00 — Rozmaitości.
19.25 — Komunikat rolniczy i meteorologiczny.
19.55 — 20.05. — Sygnał czasu.
20.05 — „Radjokronika" — wygł. dr. M. Stępowski.
20.30 — Operetka „Clo-Clo" Fr. Lehara
22.00 — 22.20 — Komunikaty.
22.45 — Muzyka salonowa z „Oazy".

Gwiazdy wszechświatowej sławy czarują widza z ekranu „Luny"

Wytyczna linji repertuaru, utrzymywanego na jednolitym, wysokim poziomie, jest rzeczą ważną nie tylko w teatrze, ale i w kinie.

Niestety dyrekcje łódzkich kino-teatrów, z nielicznemi wyjątkami zapominają o tem i po filmach wartościowych zjawiają się na ekranie zupełne miernoty.

Do tych wyjątków, które ze zrozumieniem rzeczy, psychiki widza kinowego i wartości artystycznej filmów układają swój repertuar, należy dyrekcja kino-teatru „Luna".

Przez cały sezon 1928/29 „Luna" wyświetlała na swym ekranie same perły... literatury kinowej, premjery prześcigały się nawzajem pod względem artystycznym.

Wyłącznie „Luna" zaznajamiała Łódź z produkcją największej i najświetniejszej wytwórni amerykańskiej „Zjednoczonych Artystów" (United Artists), jedynie „Luna" pokazała nam najznakomitsze „gwiazdy" Fox'a i Bip'u. Z pierwszej serji widzieliśmy takie arcydzieła jak „Ramonę" z Dolores del Rio, „Burzę" z Johnem Barrymora, „Ojcze" z H. B. Warnerem, „Kochankowie" 'z Vilmą Banky i Ronaldem Colmanem.

Z serji drugiej ujrzeliśmy na ekranie „Luny" „Anioła Ulicy" z Janet Gaynor i Charle Farrelem i „Tancerkę" z Dolores del Rio.

W serji trzeciej podziwialiśmy „Brudne Pieniądze" i „Świat Nocy" z Anną May Wong.

W ten sposób z ekranu „Luny" zabłysły swym blaskiem po raz pierwszy w Łodzi „gwiazdy" wszechświatowej sławy, jak Janet Gaynor, Charles Farell i Anna May-Wong, z któremi nas jedynie „Luna" postarała się zaznajomić. Należy więc wyrazić z tego wszystkiego dyrekcji „Luny" jak największe uznanie i jednocześnie śmiało można twierdzić, że w nadchodzącym sezonie 1929/30 repertuar „Luny" pod sprężystym kierownictwem wybitnego fachowca jakim jest dyr. Masicki niewątpliwie utrzymany będzie nadal na tym samym poziomie.

Samobójstwo

W mieszkaniu własnem przy ul. Wólczańskiej 165 w celu samobójczym napiła się większej dozy kwasu solnego 23 letnia robotnica Stanisława Grzybowska. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło denatkę w stanie osłabionym do szpitala w Radogoszczu.

Przyczyna samobójstwa narazie nie została wyjaśniona. (w)

W wyścigu z pociągiem
Zgilotynowany przez rampę kolejową

Szosą opodal Kurnika pędził wczoraj z szaloną szybkością motocykl, w którym siedzieli dwaj młodzi ludzie.

Gdy motocykl znajdował się na kilkanaście metrów od przejazdu kolejowego, zaczęła opadać barjera, opuszczona przez dróżnika przed zbliżającym się pociągiem.

Zamiast zahamować, kierowca motocykl zwiększył szybkość, chcąc jeszcze przed nadejściem pociągu przejechać przez tor. Niestety, barjera opadła już tak nisko, że niczem gilotyna odcięła nieszczęsnemu głowę, która potoczyła się o kilkanaście kroków. Drugi pasażer motocyklu odniósł ciężkie rany i nieprzytomny został odwieziony do szpitala.

Dotychczas niepodobna ustalić nazwisk ofiar tej strasznej katastrofy.

Czy jesteś już członkiem Czerwonego Krzyża?

TERENY LETNISKOWE MAJĄTKU SOKOLNIKI (Pod Łodzią)

NAJWIĘKSZE KLIMATYCZNE LETNISKO

TERENY LETNISKOWE MAJĄTKU SOKOLNIKI położone są o 16 klm od Łodzi, 8 klm od miasta Ozorkowa, 7 klm od miasta Zgierza. 1 i pół od linji tramwajowej Łódź—Ozorków (przystanek tramwajowy Emilja) stanowią prawie, że jedyną miejscowość w okolicach m. Łodzi o wybitnych warunkach zdrowotnych. CAŁY TEREN POKRYTY JERT LASEM SOSNOWYM. W celu utrzymania leśnego charakteru letniska, właścicielom nabytych działek dozwolone będzie wycięcie 30 proc. drzew, znajdujących się na działce.

Warunki komunikacyjne ze względu na linję tramwajową Łódź—Ozorków, dobre. Tramwaje kursują co 40 minut. Podróż z Łodzi tramwajem trwa30—40 minut. Z chwilą powstania letnisk tramwaj będzie przeprowadzony przez tereny letniskowe.

Warunki aprowizacyjne idealne. Poza dużym majątkiem Sokolniki, w sąsiedztwie terenów znajduje się kilka wiosek.

Celem dania możności kupienia letnisk najszerszemu ogółowi, teren podzielony został na mniejsze działki wynoszące przeciętnie 1000 metrów kwadratowych. Przez wzgląd na bardzo niskie ceny, płatne w ciągu jednego roku, jesteśmy pewni,że w stosunkowo krótkim czasie osiągniemy zamierzony cel. Cena zależnie od położenia, stopnia zadrzewienia, jakości drzew i siedliska waha się od 50 gr. do 85 gr. za metr kwadratowy.

Sprzedaż działek uskutecznia się na następujących warunkach: przy kupnie na spłaty nabywca wpłaca 25 proc., pozostałą zaś sumę w 11 równych ratach miesięcznych bez oprocentowania.

Przy kupnie za gotówkę i nabywaniu całych bloków (dla spółdzielni, instytucji)—ustępstwa.

Dotychczasowa ilość działek (około 2.000) w pierwszej i drugiej parceli została rozsprzedana zaledwie w ciągu kilkunastu dni.

Wobec tak wielkiego popytu nie wszyscy reflektanci zdołali kupić sobie kawałek terenu leśnego pod budowę własnego letniska i dlatego też zarząd majątku Sokolniki postanowił rozparcelować jeszcze jedną część terenu leśnego na letnisko, stwarzając w ten sposób największe miasto — ogród pod Łodzią.

Obecnie przyjmuje się zamówienia na działki w nowej parceli w biurze sprzedaży przy ulicy

Zawadzkiej 16-a (róg Wólczańskiej) tel. 27-52, 69-44. Kierownik sprzedaży **Z. KOTKOWSKI**

DLA CZŁONKÓW „RESURSY" USTĘPSTWA

KINO „RESURSA"

ul. Kilińskiego Nr. 123

DZIŚ i DNI NASTĘPNYCH!

Obraz ilustrujący dzieje uczciwej kobiety którą przypadek zetknął z niemoralnem otoczeniem

Film oparty na głośnej powieści p. t. „Święty Skarabeusz"

DOM POD CZERWONĄ LATARNIĄ

W roli głównej

Greta Mosheim
Oskar Homolka
Gustaw Fröhlich

Następny program Następny program

PONAD ŚNIEG

Początek seansów w dni powszednie o godz. — 5,20, 7, 15 i 9; w dni świąteczne — o godz. 3. 5, 7 i 9

Do akt. Nr. 1602 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, VIII rewiru JAN JABCZYK, zam. w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 października 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Północnej 12 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Eljasza Kimelfelda i składających się z mebli domowych, oszacowanych na sumę 1125.

Łódź, dnia 11 września 1929 r.

Komornik (—) JAN JABCZYK.

Do akt. Nr. 1398 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, VIII rewiru JAN JABCZYK, zam. w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 września 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej 21 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Mordki Cwerna i składających się z garniturów męskich półwełnianych i mebli, oszacowanych na sumę zł. 905.

Łódź, dnia 11 września 1929 r.

Komornik (—) JAN JABCZYK.

Dr. med.

RÓŻANER

Dzielna 9, tel. 28-98

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 190

DR. HELLER

POWRÓCIŁ

Choroby skórne i wener.

ul. Nawrot 2. Tel. 79-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych **ceny leczenia** 224

TYLKO

za 95 zł.

2 lampowy aparat

RADJO

dający kilkanaście stacyj.

Sprobuj, a będziesz zadowolony.

Polskie Radjo

Inż. Krzyżanowski i Ska

ul. Andrzeja 4.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. od 11 — 12 i 2 — 3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

223 **PORADA 3 zł.**

Dr. WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25. Tel. 26-87.

powrócił

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 40

LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp. w niedziele i święta 9—1

Dla pań od 5—6 oddzielna poczekalnia

Szkolne

Garnitury | we wszystkich wielk.
Szynele |
Mundurki dla uczniów
Fartuchy z lastyngu lub alpaki.

Do uczniowskich ubiorów wyrabiamy wyłącznie wypróbowane mocne gatunki towarów

Juljusz Rozner

Łódź, Piotrkowska 98 i 160

Reklama to potęga!

Różne

Biżuterję

kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa".Piotrkowska Nr.123 w podwórzu 274

Sypialnia

dębowa stylowa, garderobyszafy łóżka wykonanie solidne warunki dogodne sprzedaje Stolarnia. Ulica Warszawska N. 16 przyNapiórkowskiego 573

Odstąpię

pokój z kuchnią od zaraz wiadomość Narutowicza N. 12 (róg Wschodniej) sklep rzeźniczy 227

Domek

mieszkaniowy zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu, wiadomość Franciszkańska Nr. 84 u gospodarza 220

Kupię

furgon rzeźnicki nowy lub mało używany wiadomość Pomorska Nr. 61 Szumiński.

Maszynę

do szycia gabinetową Singera mało używaną okazyjnie sprzedam Drewnowska 33 m. 18 231

Wolne posady

Potrzebne

panienki do obsługi gości i dziewczyna do kuchni Restauracja „Kucharz Polski" Kilińskiego N. 78 572

Potrzebny

uczeń i uczenica do zakładu fryzjerskiego. Damsko męskiego. J. Bitnera Przędzalniana 93 228

Potrzebny

samodzielny czeladnik stolarski na roboty meblowe polerowaneSienkiewicza 56 225

BACZNOSC CHORZY!!!

Na prośbę wielu klijentów, którym zadaleko było przyjeżdżać do mojego instytutu w Mysłowicach na G. Śląsku, zdecydowałem filję otworzyć filję tegoż instytutu (praktycznego mojego leczenia wszystkich chorób za pomocą ziół i osobistego magnetyzmu).

w Zduńskiej Woli przy ulicy Łaskiej Nr. 79.

O wynikach skuteczności mojego leczenia świadczą masowe listy dziękczynne.

Godziny przyjęć:

Codziennie od 8—ej do 1—szej i od 14 do 18 godz. wieczorem, za wyjątkiem niedziel i poniedziałków.

TOMASZ SANTURA

Dyplomowany Okultysta i mistrz Indyjskiej Teozofji.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Odbito w drukarni własnej, Piotrkowska 15. Redaktor odpowiedzialny: Adam Żuczkiewicz.